Cena numeru 3 zł. P

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN ŁK i WK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) SOBOTA 12 LUTEGO 1949 ROKU Nr. 42 (1343)

Awanturnicy w Zachodnich Niemczech

chcą pogłębić tarcia między państwami okupacyjnymi

Komunikat Radzieckiego Biura Informacyjnego

BERLIN (PAP). — RADZIECKIE BIURO INFORMACYJNE W BERLINIE OGŁOSIŁO NASTĘPUJĄCY KOMUNIKAT:

„Kontrolowana przez amerykańskie, brytyjskie i francuskie władze okupacyjne prasa niemiecka opublikowała przed kilkoma dniami wiadomość, że prezydium tzw. Rady Parlamentarnej w Bonn powzięło decyzję **włączenia części Berlina, jako dwunastego kraju, do państwa zachodnio niemieckiego.**

Radzieckie Biuro Informacyjne jest upoważnione do wyjaśnienia, że zdaniem władz radzieckich, **tego rodzaju decyzja jest nowym dowodem awanturniczej i nieodpowiedzialnej polityki Rady Parlamentarnej w Bonn.**

Przy pomocy tego rodzaju prowokacyjnych posunięć Rada usiłuje odwrócić uwagę niemieckiego społeczeństwa od faktu, że zachodnie mocarstwa okupacyjne prowadzą politykę rozdziału Niemiec, że będzie stworzone zachodnio niemieckie państwo separatystyczne, **że zostanie od Niemiec oderwane zagłębie Ruhry i że okupacja będzie przedłużona na czas nieokreślony.**

Prowokacyjny i awanturniczy charakter tej decyzji opiera się na świadomym nieuwzględnieniu okoliczności, iż **Berlin może być jedynie stolicą niepodzielnego państwa niemieckiego.**

Berlin znajduje się w obrębie radzieckiej strefy okupacyjnej i nie może w żadnym wypadku być włączony do separatystycznego państwa zachodnio niemieckiego.

Decyzja prezydium Rady Parlamentarnej w Bonn stanowi dowód iż pewne **agresywne koła niemieckie usiłują wykorzystać problem berliński w tym kierunku, ażeby wzmocnić tarcia pomiędzy mocarstwami okupacyjnymi w Niemczech.**

Koła te usiłują również stworzyć z problemu Berlina ognisko gospodarczej i politycznej dywersji przeciwko radzieckim władzom okupacyjnym.

Prowadzenie tego rodzaju polityki nie może poprawić sytuacji mieszkańców Berlina.

Odpowiedzialność za tę politykę ponoszą awanturnicy spod znaku Schmidta, Adenauera, Reutera i Kaisera, jak również ci wszyscy, którzy im pomagają".

Samozwańczy »nadburmistrz« Berlina

BERLIN (PAP). — Dziennik berliński „Vorwaerts" nazywa oszustem socjaldemokratę Ernesta Reutera, kierownika kadłubowego magistratu zachodnich sektorów berlińskich, który udał się na zaproszenie Anglików do Londynu i przedstawia się tam jako „nadburmistrz" całego Berlina.

Reuter miał się domagać od ministra Bevina wprowadzenia marki zachodniej, jako „jedynej waluty" berlińskiej, zapominając o tym, że jego urojona władza rozciąga się co najwyżej na obszar dzielnicy zachodniej miasta.

Należy podkreślić, że według informacji ze źródeł anglosaskich, Reuter omawiał również z Bevinem sprawę ewentualnego przyłączenia sektorów zachodnich Berlina do montowanego przez Anglosasów państwa zachodnio-niemieckiego.

Podżegacze wojenni nie chcą pokoju!

NOWY JORK, (PAP). — Na czwartkowym posiedzeniu wieczornym, Rada Bezpieczeństwa odrzuciła rezolucję radziecką, przewidującą redukcję zbrojeń przez 5 wielkich mocarstw w określonym terminie i uchwalenie zakazu broni atomowej, jak również dostarczenie informacji o stanie zbrojeń 5 wielkich mocarstw.

Wskutek stanowiska większości Rady upadł również wniosek radziecki w sprawie przekazania wspomnianej rezolucji do komisji rozbrojeniowej. Następnie przyjęto wniosek, wzywający tę komisję do wznowienia pracy w ciągu br.

Karkołomny pakt

Faszystowscy agresorzy:

„My także jechaliśmy na podobnej osi"

Mimo zaciekłych ataków monarchofaszystów

Karpenisi trzyma się

SOFIA (PAP). — Agencja Elefteri Ellada podaje następujące wiadomości o działaniach greckiej armii demokratycznej.

Na froncie Karpenisi, na odcinku Aghios Georgios nieprzyjaciel po zaciętej bitwie posunął się nieco naprzód w kierunku Karpenisi, zajmując wyżyny Aghios Apostolos.

W nocy z 7 na 8 lutego i przez cały dzień 8 lutego monarchofaszyści usiłowali odbić Karpenisi, dokonując coraz to nowych ataków.

Wszystkie te próby nieprzyjacielskie zostały krwawo odparte.

Bohaterskie oddziały demokratyczne, które zajęły to miasto wsławione ongiś oporem przeciwko Niemcom, pozostają tam już od 22 dni, dokonując wciąż wypadów na tyły i flanki nieprzyjaciela.

Na odcinku Sidera rozegrała się gwałtowna walka o wyżyny strategiczne Kambonidou. **Wyżyny te zostały pięciokrotnie zajęte przez monarchofaszystowskie oddziały elitarne i również pięć razy wracały do rąk armii demokratycznej.**

Historyczne prawo ZSRR

do ziem Antarktydy

stwierdza radzieckie Tow. Geograficzne

MOSKWA (PAP). — Dnia 10 bm. odbyło się w Leningradzie walne zebranie członków Towarzystwa Geograficznego ZSRR, na którym prezes Towarzystwa, członek Akademii Nauk, prof. Berg wygłosił odczyt pt. „Rosyjskie odkrycia w Antarktydzie i zainteresowanie nią w chwili obecnej".

Prof. Berg wskazał, iż wiele państw prowadzi obecnie zakulisowe pertraktacje na temat terenów antarktycznych, jak dotąd bez udziału ZSRR.

Zainteresowanie Antarktydą, która obszarem przewyższa Europę, jest zrozumiałe, jeśli uwzględni się, że posiada ona niezwykle cenne minerały, m. in. **węgiel, złoto, srebro, ołów, żelazo i prawdopodobnie również rudę uranową.** Na wodach Południowego Oceanu Lodowatego szereg krajów, w tym również Związek Radziecki, uprawia połów wielorybów i fok.

Prof. Berg stwierdził, że Rosja, a obecnie **Związek Radziecki posiada historyczne prawo,** wynikające z pierwszeństwa odkrycia szeregu ziem Antarktydy. **Rosja nigdy nie wyrzekła się swoich praw,** a rząd radziecki nikomu nie dał prawa dysponowania **ziemiami, odkrytymi przez podróżników rosyjskich.**

Społeczeństwo radzieckie i nauka radziecka — oświadczył prof. Berg — nie mogą zapominać o prawach i interesach Związku Radzieckiego w tej sprawie.

W powziętej rezolucji walne zebranie Towarzystwa Geograficznego ZSRR stwierdza doniosłą rolę podróżników i uczonych rosyjskich w odkryciu Antarktydy, a przede wszystkim wysp Piotra I, Ziemi Aleksandra I, wysp Travelse i innych, oraz podkreśla **BEZSPORNE PRAWO ZSRR DO UDZIAŁU W DECYDOWANIU O ZAGADNIENIACH ANTARKTYDY.**

Towarzystwo zgłasza jak najostrzejszy protest przeciwko próbom poszczególnych państw decydowania o tych zagadnieniach bez udziału Związku Radzieckiego i stwierdza, że **WSZELKIE DECYZJE POWZIĘTE BEZ UDZIAŁU ZSRR NIE MOGĄ MIEĆ MOCY WIĄŻĄCEJ I NIE BĘDĄ UZNANE PRZEZ ZWIĄZEK RADZIECKI.**

KCZZ protestuje

przeciwko prześladowaniom związkowców greckich

WARSZAWA (PAP). — Komisja Centralna Związków Zawodowych wysłała następujący telegram do sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie oraz do rządu greckiego w Atenach:

„W imieniu 3 i pół miliona polskich związkowców protestujemy przeciwko procesowi, wytoczonemu marynarzom i innym działaczom greckich związków zawodowych.

Wznowienie procesu przeciwko sekretarzowi generalnemu związku marynarzy Ambatielosovi, sekretarzowi związku stevardów Tymogianakisovi i przewodniczącemu związku mechaników Bekakosovi oraz ich towarzyszom, którzy wiernie bronili interesów i praw klasy robotniczej, wywołało głębokie oburzenie wśród robotników naszego kraju. Domagamy się umorzenia procesu i zwolnienia uwięzionych".

Amnestię dla więźniów politycznych

ogłosiła Rada Państwa w Izraelu

LONDYN (PAP). — Z Tel-Avivu donosi Agencja Reutera, że w czwartek wieczorem Rada Państwa uchwaliła wniosek w sprawie generalnej amnestii dla wszystkich więźniów politycznych.

Amnestia ma objąć bezwarunkowo wszystkich więźniów politycznych, skazanych na terminowe kary więzienia a wyroki w stosunku do skazanych na śmierć lub dożywotnie więzienie mają ulec rewizji.

Zamknięcie obozów na Cyprze

Imigranci żydowscy w drodze do Haify

Jak donosi z Famagusty Agencja Reutera, w czwartek wieczorem odpłynął z tamtejszego portu statek żydowski „Atzamut", zabierając do Haify 1595 imigrantów żydowskich.

Holandii grozi kryzys rządowy

na tle polityki w stosunku do Indonezji

HAGA (PAP) Jak słychać w kołach politycznych, ostatnie nadzwyczajne posiedzenie gabinetu holenderskiego poświęcone było próbom uniknięcia rozłamu na tle polityki w stosunku do Indonezji.

Po 3 i pół godzinnych obradach **nie zdołano usunąć rozbieżności, co grozi kryzysem rządowym.** Głównym punktem spornym jest kwestia, czy Holandia ma przyjąć, lub odrzucić rezolucję Rady Bezpieczeństwa z 28 stycznia br., która wzywa do **natychmiastowego zaprzestania walk i do zwolnienia więzionych przywódców republikańskich** oraz upoważnia komisję Narodów Zjednoczonych do czuwania nad ustanowieniem „tymczasowego rządu Indonezji" do 15 marca b. roku.

Rozłam w rządzie uchodzi za prawie nieunikniony, jakkolwiek nie przewiduje się rezygnacji całego rządu.

HOLENDRZY BOMBARDUJĄ MIASTA INDONEZYJSKIE.

NOWY JORK (PAP) Sekretariat ONZ ogłosił komunikat, w którym stwierdza że przedstawiciel indonezyjski w Radzie Bezpieczeństwa, Palar, w piśmie skierowanym do przewodniczącego Rady wskazuje, iż wbrew rezolucji Rady Bezpieczeństwa **rząd holenderski nie zwolnił jeszcze prezydenta republiki indonezyjskiej i innych przywódców indonezyjskich.**

Przedstawiciel indonezyjski zwraca również uwagę Rady Bezpieczeństwa na wiadomość otrzymaną 9 lutego z Indonezji, która stwierdza że **1 lutego Holendrzy zrzucili 9 bomb na miasto Lubo-Sikapang** oraz bombardowali je w ciągu 20 minut. 2 lutego Holendrzy wysadzili wojska w Sungeinapal na Sumatrze i okupowali miasto Pianan.

Bułgarski Front Patriotyczny

solidaryzuje się z deklaracją pokojową ZSRR

Sofia (PAP) Rada Naczelna Frontu Patriotycznego Bułgarii jednomyślnie uchwaliła odezwę, w której stwierdza m. in.:

„Dzisiejsza naprężona sytuacja międzynarodowa jest wynikiem ekspansywnej i agresywnej polityki imperialistycznych państw, zdążających do panowania nad światem, i w tym celu prowadzących politykę dozbrajania się, tworzenia wojennych baz oraz montowania bloków państw o charakterze wojskowym.

Realizatorzy tej agresywnej polityki pomijają całkowicie uchwały jałtańskie i poczdamskie oraz odrzucają propozycje pokojowych rozmów.

Przygotowywany przez obecnych kierowników USA i Anglii pakt północno-atlantycki niewątpliwie przyczyni się do zaostrzenia sytuacji międzynarodowej.

Rada Naczelna Frontu Patriotycznego Bułgarii całkowicie solidaryzuje się z deklaracją Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR.

Rada Naczelna Frontu Patriotycznego wyraża głęboką wdzięczność ZSRR a specjalnie generalissimusowi Stalinowi, który **broni zdecydowanie sprawy pokoju** oraz idei współpracy narodów i **jest wyrazicielem woli milionowych mas ludowych całego świata"**

Wzrasta ruch strajkowy w Anglii

LONDYN (PAP). — Strajk w zakładach samolotowych „De Havilland" obejmuje coraz to nowe fabryki tego koncernu, znajdującego się w różnych punktach Anglii.

W Londynie odbyła się masowa demonstracja solidarności z robotnikami zakładów „De Havilland". Strajk w tych zakładach uważany jest jedynie za wstęp do **szeroko zakrojonej akcji strajkowej robotników przemysłu mechanicznego.**

W czwartek odbył się w dokach londyńskich jednodniowy strajk przeszło 2 tysięcy robotników, proklamowany dla poparcia 400 robotników portowych, zatrudnionych na przystani „Butlers Wharf", którzy protestują przeciwko bezpodstawnemu usunięciu z pracy jednego ze swych towarzyszy.

Wskutek strajku **12 przystani portu londyńskiego było nieczynnych.**

Właściciel przystani „Butlers Wharf" musiał ustąpić wobec zdecydowanej postawy robotników i zgodzić się na przedstawione mu warunki.

Przedstawiciele kultury i sztuki w USA apelują do Trumana

NOWY JORK (PAP). — Grupa wybitnych amerykańskich pisarzy, malarzy, uczonych i adwokatów, wystosowała do Trumana apel o przyjęcie propozycji Generalissimusa Stalina w sprawie konferencji dla rozstrzygnięcia zagadnień, utrudniających osiągnięcie trwałego pokoju.

Jeżeli propozycje te — głosi m. in. apel — nie zostaną uczciwie przyjęte, **kraj nasz poniesie odpowiedzialność za odrzucenie możliwości utrwalenia pokoju.**

Wiceminister żeglugi o polskich portach

WARSZAWA (PAP). — W dniu 10 bm. w lokalu Ligi Morskiej w Warszawie, wiceminister żeglugi, dr Kazimierz Petrusewicz, wygłosił odczyt na temat zagadnień i osiągnięć polskiej gospodarki portowej.

71 rocznica urodzin min. Nejedlego

PRAGA. — Cała prasa czechosłowacka zamieszcza obszerne artykuły poświęcone życiu i pracy ministra szkolnictwa prof. dr Zdenka Nejedlego, który w dniu 10 bm. obchodził 71 rocznicę swych urodzin.

Wszystkie dzienniki oceniają duże zasługi, jakie położył min. Nejedly dla rozwoju całej kultury czechosłowackiej.

Niewolnicy XX wieku
Zw. Radziecki stoi na straży praw
ludów kolonialnych, uciskanych przez imperialistów

NOWY JORK (PAP). — Rada Powiernicza rozpatruje w dalszym ciągu petycje ludności terytoriów mandatowych. Rada otrzymała 27 takich petycji, które świadczą o tym, że **sytuacja ludności na terytoriach podopiecznych jest niezwykle ciężka.**

Szczególną uwagę Rady zwróciły stosunki panujące na obszarach, znajdujących się pod opieką Wielkiej Brytanii, Belgii i Australii. Petycje wykazują, iż **dane, przytoczone przez przedstawicieli tych krajów, nie znajdują potwierdzenia w rzeczywistości.**

Na terytoriach podopiecznych stosuje się w szerokim zakresie dyskryminację rasową. W wielu miejscowościach tubylcy traktowani są jak niewolnicy. **Na obszarach podopiecznych nie ma ani jednej wyższej uczelni.**

ROZPACZLIWA SYTUACJA LUDNOŚCI W RUANDA URUNDI

Przedstawiciel Belgii usiłował przy poparciu delegatów USA, Wielkiej Brytanii i Francji nie dopuścić do rozpatrzenia petycji ludności Ruanda Urundi, która zażądała poprawy swej sytuacji i **przekazania opieki nad nią innemu państwu.**

Autorzy petycji przytaczają liczne fakty, dowodzące, że Belgia doprowadziła ludność Ruanda Urundi **do stanu katastrofalnego.**

Delegat Związku Radzieckiego sprzeciwił się jednak propozycjom przedstawiciela Belgii i zażądał omówienia tych petycji. **Wniosek delegata radzieckiego został przyjęty większością głosów.**

W toku dyskusji nad rezolucją Zgromadzenia Generalnego z 13 listopada 1948 r., zalecającą podniesienie stanu oświaty na terytoriach mandatowych, delegat radziecki wskazał na to, że państwa, opiekujące się tymi obszarami, **nie wypełniają swych obowiązków.**

Ciąg dalszy dyskusji nad tymi sprawami odbędzie się na następnym posiedzeniu Rady Powierniczej.

440 robotników przemysłu odzieżowego na kierowniczych stanowiskach

W przemyśle odzieżowym na ogólną liczbę 440 b. robotników, zajmujących obecnie kierownicze stanowiska w fabrykach konfekcyjnych, kapeluszniczych i guzikarskich znajduje się **135 kobiet.**

Jak wykazują dotychczasowe wyniki pracy robotnicy na kierowniczych stanowiskach odznaczają się wielką inicjatywą zarówno w dziedzinie usprawnień pracy technicznej, jak i administracyjnej.

Ostatnio, kierownicze stanowiska zajęło dalszych siedmiu robotników, którzy zdobyli wysokie kwalifikacje studiując na koszt państwa w Państwowym Technicum Włókienniczym w Łodzi.

Zawód adwokata będzie służbą społeczną
Konferencja prasowa w warszawskiej Radzie Adwokackiej

Na konferencji prasowej, zorganizowanej przez Okręgową Radę Adwokacką w Warszawie, przedstawiciele Rady omówili projekt **ustawy o reformie adwokatury,** złożony ostatnio przez specjalną komisję Rady w Ministerstwie Sprawiedliwości.

Podstawą, na której oparty jest projekt o reformie adwokatury stanowią, jak oświadczył wiceprezes Naczelnej Rady Adwokackiej prof. Janczewski, istniejące obecnie **Biura Społecznej Pomocy Prawnej.** Dotychczas uruchomiono w kraju 25 takich biur. Czynności biur polegają na **udzielaniu pomocy prawnej ludziom pracy,** nie mogącym płacić wysokich honorariów, wymaganych przez niektórych adwokatów.

Ponieważ praktyka wykazała, iż Biura Społecznej Pomocy Prawnej spełniają zadawalająco powierzone im zadania — instytucja ta ma stać się **punktem wyjściowym reformy adwokatury.** Istotą reformy polega na wprowadzeniu **przymusu** prowadzenia przez adwokatów spraw, powierzonych im przez Biura — dotychczas bowiem adwokaci podejmowali się takich spraw na podstawie dobrowolnych zgłoszeń

Równocześnie Biuro takie, stanowiące organizację przymusową, a więc **obejmujące ogół adwokatów,** ma również być organem korporacji adwokackiej, rozstrzygającym o sprawach zawodu i kontrolującym działalność poszczególnych członków.

Liczni mówcy w toku dyskusji podkreślali, że reforma adwokatury przyniesie sama przez się usunięcie z pracy zawodowej ludzi traktujących adwokaturę jedynie jako **źródło wysokich zarobków** i zapobiegnie w przyszłości postępowaniu tego rodzaju.

Zadaniem reformy jest zerwanie z pojęciem zawodu adwokackiego, jako **służby u bogatego klienta.** Adwokatura stanie się **służbą społeczną,** wolną od „merkantylności", wyznawanej w przedwrześniowej, kapitalistycznej Polsce.

Huragan w Australii

PARYŻ (PAP). — Z Canberry donoszą, że huragan zniszczył połowę domów w mieście Cooktown. Połączenia telefoniczne uległy przerwie.

Ucierpiały również wskutek huraganu dwa inne osiedla.

na marginesie

Zdrajcy i zaprzańcy

Między ujawnioną przed kilku dniami garstką byłych AK-owców, którzy zaktywizowali ostatnio swą zbrodniczą działalność — a Bańczykiem, Kołakowskim i Wójcikiem, zbiegłymi zagranicę oraz Franciszkiem Wójcickim aresztowanym przez władze bezpieczeństwa w chwili usiłowania ucieczki, jest ścisły związek nienawiści do Polski Ludowej, nienawiści bezsilnej, nienawiści pchającej jednych i drugich w objęcia obcego i wrogiego Polsce wywiadu, objęcia imperialistycznych podżegaczy wojennych.

Dnia 15 listopada 1947 roku Bańczyk, Wójcik i Wójcicki wraz z całym Sejmem głosowali za uchwałą stwierdzającą, że Stanisław Mikołajczyk dopuścił się zdrady narodu i państwa polskiego, że zatem winien być skazany na wieczną banicję i usunięcie ze społeczności polskiej.

Odżegnanie się od polityki mikołajczykowskiej Bańczyka, Wójcika i Wójcickiego było tylko pozorne.

Teraz pokazali swe prawdziwe oblicze, gdy złamali uroczyste ślubowanie poselskie, gdy poszli na nikczemną służbę u protektorów Niemiec reakcyjnych, u tych, którzy próbują odbudować imperializm niemiecki — śmiertelnego wroga Polski i ludzkości.

Ale przestępcy — wrogowie Polski Ludowej nie ujdą sprawiedliwości. Polska Ludowa — ustrój ludowo-demokratyczny jest dość silny, aby zapewnić bezpieczeństwo w kraju, aby nie dopuścić do niszczenia lub utrudniania pracy robotnika, chłopa i inteligenta nad odbudową i rozbudową Polski.

Zbrodniarze z grupy Radosława — zdemaskowany krzywoprzysiężca Wójcicki — staną przed trybunałem Polski Ludowej.

Na uciekinierów, zdrajców własnego kraju: Bańczyka, Kołakowskiego i Wójcika wydał wyrok naród głosami swych posłów, którzy na wniosek klubu poselskiego PZPR pozbawili ich obywatelstwa polskiego.

K. G.

ZSRR odrzuca obłudne propozycje Wielkiej Brytanii
dotyczące osób przesiedlonych — w Austrii

Londyn (PAP). 10 bm. na posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych w sprawie traktatu pokojowego z Austrią kontynuowano dyskusję nad propozycją radziecką wysłuchania opinii delegacji jugosłowiańskiej o roszczeniach terytorialnych Jugosławii.

Wobec nie doścignięcia porozumienia, **sprawę wysłuchania delegacji jugosłowiańskiej odroczono.**

Następnie zastępcy ministrów spraw zagranicznych przeszli do rozpatrzenia artykułu traktatu pokojowego, **dotyczącego osób przesiedlonych.**

W czasie dyskusji w tej sprawie — przedstawiciel angielski zaproponował wyłączenie z traktatu pokojowego z Austrią artykułu o osobach przesiedlonych, motywując swe stanowisko tym, że w ostatnich latach w sprawie przesiedlonych w Austrii dokonano jakoby „postępu".

Usiłował on również dowieść, że angielskie władze okupacyjne w Austrii wraz z władzami austriackimi uczyniły już wszystko w celu uregulowania problemu osób przesiedlonych, a właszcza pomagały misji radzieckiej dla spraw repatriacji.

W odpowiedzi przedstawiciel radziecki wskazał, iż zapewnienia przedstawiciela brytyjskiego o „postępach" w sprawie osób przesiedlonych w Austrii **nie odpowiadają rzeczywistości.**

Według ostatnich danych, w Austrii przebywa około 523 tysiące osób przesiedlonych różnych narodowości. Jest rzeczą wiadomą, że **nie ustaje tam proces tworzenia z przesiedleńców różnych organizacji, wrogich wobec państw sąsiadujących z Austrią.**

Przedstawiciel radziecki wskazał ponadto na liczne fakty, świadczące o tym, że władze sojusznicze i austriackie nie tylko nie pomagały w repatriacji obywateli radzieckich do ZSRR, lecz przeciwnie, czyniły przeszkody w ich wyjeździe do ojczyzny.

W związku z tym, **przedstawiciel radziecki odrzucił obłudne propozycje delegacji brytyjskiej.**

Narada prasowa w KC PZPR

W tych dniach odbyła się w Komitecie Centralnym PZPR narada redaktorów prasy partyjnej. Referat polityczny o ostatnich wydarzeniach w kraju i na arenie międzynarodowej wygłosił **tow. Jakub Berman.**

Narada poświęcona była — poza bieżącymi zagadnieniami prasowymi — przede wszystkim sprawie **szkolenia dziennikarzy w zespołach redakcyjnych.** Kierownik wydziału prasowego KC PZPR tow. Staszewski przedstawił zasady tej formy szkolenia, która winna odegrać poważną rolę w akcji szkolenia dziennikarskiego w ogóle.

Tezy dotyczące szkolenia wywołały żywą dyskusję, w której wzięli udział niemal wszyscy uczestnicy narady. W wyniku tej dyskusji ustalone zostały zasady, na podstawie których redakcje pism partyjnych przystąpią do praktycznej pracy szkoleniowej.

Narada zajmowała się również pracą Agencji Robotniczej i wskazała na szereg środków, które powinny być zastosowane celem dalszego usprawnienia pracy Agencji.

Rolnictwo socjalistyczne w ZSRR
przed wiosenną ofensywą siewną

MOSKWA (PAP). — W dn. 9 b. m. prasa moskiewska opublikowała postanowienie Rady Ministrów ZSRR i Komitetu Centralnego WKP (b) w sprawie przygotowania kołchozów, stacji maszynowo - traktorowych i majątków państwowych do siewu wiosennego.

To niezwykle doniosłe postanowienie jest konkretnym i szczegółowo opracowanym planem ofensywy wiosennej rolnictwa socjalistycznego.

Postanowienie stwierdza, iż głównym zadaniem rolnictwa radzieckiego w roku bieżącym jest dalsze organizacyjno - gospodarcze wzmocnienie kołchozów i pomnożenie ich majątku społecznego oraz wszechstronne zwiększenie urodzajności i kultur zbożowych, powiększenie produkcji kultur technicznych zwłaszcza bawełny, buraka cukrowego, lnu, konopi, a także dokonanie wielkich prac w dziedzinie stworzenia leśnych pasów ochronnych i zastosowania trawo - polnego płodozmianu.

W pierwszym rzędzie postanowienia wskazano, że prace rolne w 1949 r. powinny być wykonane według planu, że powinno się przygotować nasiona oraz inwentarz żywy i martwy.

W rozdziale drugim i trzecim zawarte są wskazówki dla ośrodków maszynowo - traktorowych i dla kołchozów w związku z siewem wiosennym.

W zakończeniu postanowienia podkreśla się, że w kołchozach i sowchozach oraz ośrodkach maszynowo - traktorowych rozwinęło się współzawodnictwo socjalistyczne o dobre przygotowanie i przeprowadzenie siewu wiosennego, tak ażeby móc osiągnąć w roku 1949 wysokie zbiory wszystkich kultur rolnych.

W. Ażaiew 73

Daleko od Moskwy

— Nie twierdzę napewno, ale możliwe, teren północny, należy sprawdzić.

— Czegóż więc chcecie ode mnie? — wściekając się zapytał Beridze przy czym pukał grubym ołówkiem w stół.

— Rozkażcie Rogowowi, żeby kierował się typowym planem.

— Nie mogę tego uczynić — odmówił Jerzy Dawidowicz.

— Dlaczego nie możecie? — zdziwił się Przybytkow. — Cóż więc wypadnie nam uczynić.

— Bardzo źle, jeśli sami nie wiecie, co macie robić. Inżynier jest na punkcie — gospodarzem i głównym technicznym prawodawcą, nie zaś jakimś pokornym służbistą, który kopiuje plany budowy. Jesteście zobowiązani wiedzieć, czy na miejscu tym panuje wieczna marzlina. Jeżeli tak — proponujcie, aby budowali według projektu — jeśli zaś nie — dajcie dodatkowe postanowienia.

— Właśnie o to chodzi, że Rogow nie chce czekać aż do sprawdzenia.

— Rozumiem go — uśmiechnął się Beridze. — On chce budować szybko, wówczas gdy wy jesteście człowiekiem widocznie zbyt powolnym.

— Więc jak to? według was mam ustąpić?

— Nie, za nic! Odstąpić nie pozwolę — krzyknął Beridze! Należy zmusić Rogowa, aby uznał autorytet inżyniera punktu!

— Więc pomóżcie mi wzmocnić ten autorytet!

— Zgadzam się pomówię, ale niańką waszą nie chcę być. Wtedy on już napewno przestanie się z wami liczyć. Zdobywajcie sobie sami autorytet. Żądajcie swego i walczcie. Nie traćcie jednakże zdrowego rozsądku. Wasze spory nie mogą w pływać na tempo budowy...

Po zakończeniu rozmowy Beridze wyłączył selektor i zaczął nakładać do dużej fajki tytoń.

— Jemu jest trudno dać sobie radę z Rogowym — powiedział Aleksy — Przybytkow jest raczej teoretykiem i więcej nadaje się do prac projektodawczych. Rogow zaś, jak zdążyłem zauważyć pomniejsza rolę inżynierów na budowie

Beridze podniósł na Aleksego gniewne oczy, jak gdyby go dopiero zauważył.

— Co to znaczy towarzyszu Kowszow? Dlaczego muszę tyle czasu tracić przez was? Albo jesteście nieobecni, albo nie można się do was dodzwonić. Co to za sposób odpowiadania na telefony. Beridze powiedział to wszystko jednym tchem. — W podobnych wypadkach przechodził z „ty" na „wy".

— Słucham was — powiedział Aleksy.

— Cóż z tego, że słuchacie ale sensu z tego mało. Główny projekt wcale się u was nie posuwa naprzód.

— Dlaczego tak myślicie — odpowiedział Kowszow — według mnie posuwa się naprzód.

— To jest jedynie wasze zdanie! — odfuknął Beridze.

— Jestem niezadowolony, zupełnie niezadowolony — mruczał główny inżynier i z zaciekawieniem patrzył na Watmanowskie arkusze papieru, które Kowszow rozłożył przed nim na biurku.

— Wyliczenia potwierdzają możliwość wystarczalności jednej stacji na kontynencie, jeśli będziemy korzystać z niej na lewym brzegu — wyjaśnił Aleksy.

Nie wątpię w to. Mnie osobiście nawet wyliczenie nie jest potrzebne — Beridze niedbale odrzucił arkusz, ale nie wcześniej jak uważnie go przejrzał. — Mnie interesuje cieśnina.

Aleksy opowiedział dokładnie co się robi w tej sprawie. Beridze zauważył wykres Pietki z zakreślonymi wyliczeniami i znów się rozgniewał.

— Jestem niezadowolony. Sprawa cieśniny stoi u was na martwym punkcie. — Wstał i oparł się rękoma o biurko. — Nawet nie przystąpiliście do rozwiązania kwestii przekopu.

— Proszę mi powiedzieć w jaki sposób rozwiązać to zagadnienie?

— Z jakiej racji ja mam wam podpowiadać? — Beridze wymachiwał rękoma, futro ześlizgnęło mu się z ramion, nawet go nie podniósł. — Sami nie walczycie o to, czekacie tylko aż ja podpowiem. Ale ja sam nie mogę wszystkiego wymyśleć. Zmuście do myślenia swoich inżynierów, którzy nic u was nie robią. A pobierać pieniądze na które się zapracowało nie było przyjęte nawet w czasie pokoju.

— Kogo macie na myśli? — szybko zapytał Aleksy.

— Tylko proszę wskazać konkretną osobę i wydać sprawiedliwy sąd. Bo według mnie ludzie pracują sumiennie.

d. c. n.

Ofensywa pokoju trwa

Akcja Związku Radzieckiego znajduje szeroki oddźwięk na całym świecie

„Warren Austin i Alexander Cadogan byli całkowicie zaskoczeni propozycjami delegata radzieckiego w sprawie rozbrojenia i nie wiedzieli, co na nie odpowiedzieć". W ten sposób opisuje manewry anglosaskich przedstawicieli w Radzie Bezpieczeństwa nowojorski korespondent agencji „Telepress".

Nie trudno jest zrozumieć powody konsternacji obydwóch rzeczników **awanturniczej polityki imperialistycznej.** Od czasu ogłoszenia przez **Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR** znanej Deklaracji, **piętnującej politykę agresji,** która dąży do ustanowienia przemocą anglo-amerykańskiego panowania nad światem, dyplomacja anglosaska nie szczędziła wysiłków, aby **zahamować ofensywę pokoju, prowadzoną przez Związek Radziecki i cieszącą się poparciem mas ludowych całego świata.**

Dążenie do pokoju mas ludowych na całym świecie jest tak wielkie, że **niweczy** ono wszelkie manewry awanturniczych polityków. Manewry te niweczy również **nowy wniosek radziecki,** złożony na Radzie Bezpieczeństwa, w sprawie **redukcji sił zbrojnych wielkich mocarstw o jedną trzecią,** zakazu broni atomowej i ujawnienia potencjału wojennego tych mocarstw. Jest to wniosek jasny, prosty i zrozumiały dla wszystkich. Ale właśnie dlatego, że jest jasny, prosty i zrozumiały dla wszystkich, delegaci Anglii i USA w Radzie Bezpieczeństwa byli zakłopotani i, zapowiadając już z góry niemożliwość jego realizacji, żądali odłożenia dyskusji.

Dla dyplomatów anglosaskich, którzy łudzili się, że ich odmowne odpowiedzi na poprzednie propozycje radzieckie zahamowały skutecznie ofensywę pokoju, nowe propozycje radzieckie, jeszcze bardziej wyraźne i skonkretyzowane należą do rzędu tzw. „niemiłych" niespodzianek". Ale dla wszystkich ludzi pragnących utrwalenia pokoju nie są one bynajmniej niespodziewane.

W tej samej Deklaracji, w której Związek Radziecki ostro potępił amerykańską politykę agresji, Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR wyciągnęło następujące zasadnicze wnioski z **obecnej sytuacji międzynarodowej:**

WNIOSEK PIERWSZY: Związek Radziecki będzie jeszcze energiczniej i konsekwentniej prowadził walkę przeciwko polityce agresji — o trwały pokój.

WNIOSEK DRUGI: Związek Radziecki będzie jeszcze bardziej uporczywie i stanowczo walczyć przeciwko podważeniu i niszczeniu pracy ONZ i domagać się będzie, aby ONZ wyżej ceniła swój autorytet, gdy chodzi o przeciwstawienie się tym, którzy prowadzą politykę agresji.

Nowe propozycje radzieckie, przedłożone na Radzie Bezpieczeństwa są **praktyczną realizacją obydwóch tych wniosków.** Jednakże nie są one bynajmniej czymś nowym w polityce zagranicznej ZSRR. Na ostatniej paryskiej sesji ONZ przedstawiciel Związku Radzieckiego, wiceminister Wyszyński, przedstawił propozycje w sprawie redukcji zbrojeń wielkich mocarstw. Po długiej dyskusji na skutek brutalnego nacisku Stanów Zjednoczonych na swych satelitów, propozycje radzieckie zostały odrzucone, ale duża ilość delegatów wypowiedziała się w głosowaniu za wnioskiem ZSRR. Propozycje rozbrojenia zostały **ponowione** w wywiadzie udzielonym przez **Generalisimusa Stalina** amerykańskiemu dziennikarzowi p. Tingsbury Smith i znalazły **szeroki oddźwięk na całym świecie.**

Obecne propozycje radzieckie są **dalszym poważnym krokiem w kierunku utrwalenia pokoju** i mobilizacji najszerszych mas ludowych do walki z awanturniczą polityką imperialistów. Są to propozycje jak najbardziej konkretne, operujące cyframi i datami, mówiące o tym, kiedy, w jaki sposób ma zostać opracowany plan redukcji zbrojeń wielkich mocarstw. Propozycje te zostaną powitane z zadowoleniem przez wszystkie narody, które **w Związku Radzieckim widzą niezłomnego bojownika o sprawę pokoju.**

T. A.

Obrady Plenum KCZZ

Pod przewodnictwem posła Ochaba obradowało Prezydium KCZZ. Prezydium omówiło szereg bieżących zagadnień związkowych i nakreśliło wytyczne pracy na najbliższy okres.

Kierownik wydziału prezydialnego KCZZ ob. Marek poinformował członków prezydium o przebiegu realizacji uchwał poprzednich posiedzeń. Następnie prezydium wysłuchało sprawozdania z działalności Okręgowej Komisji Związków Zawodowych.

Prezydium rozpatrzyło sprawę ogólnozwiązkowego planu finansowego i zatwierdziło budżet KCZZ na rok 1949.

Sprawy organizacyjne referował sekretarz KCZZ — Walaszczyk. Prezydium zatwierdziło projekty uchwał, przedłożone przez dział organizacyjny M. in. postanowiono:

1) powołać do życia terenowe grupy związkowe dla członków związków, zatrudnionych w małych zakładach pracy (od 1—5 pracowników) i zwarte grupy związkowe w większych zakładach pracy;

2) ustalić ramową tabelę wysokości składek członkowskich w celu lepszego sposobu ich obliczania i zbierania;

3) wnieść poprawki do dotychczas obowiązującego podziału składki członkowskiej;

4) wprowadzić jednolity znaczek związkowy.

Prezydium zatwierdziło uchwały powzięte przez ścisły sekretariat KCZZ w okresie między posiedzeniami prezydium. Uchwały te dotyczą: a) realizacji umowy o współpracy między KCZZ i URO (Czeska Centrala Związków Zawodowych) b) wprowadzenie scentralizowanej akcji socjalnej dla pracowników niektórych resortów, c) akcji werbunkowej członków związków zawodowych do spółdzielczości, d) umowy zbiorowej dla przemysłu budowlanego.

Prezydium KCZZ ustaliło datę kolejnego plenarnego posiedzenia na 21 i 22 lutego br.

Po sprawozdaniu informacyjnym sekretarza KCZZ Bolesława Geberta, prezydium uchwaliło wysłać na ręce sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie i do rządu greckiego w Atenach protest przeciwko procesowi wytoczonemu greckim marynarzom-związkowcom.

Prezydium KCZZ postanowiło wystosować do Centrali Związków Zawodowych Norwegii apel o przeciwstawienie się imperialistycznym próbom wciągnięcia Norwegii do agresywnego bloku, maskującego się pod nazwą „Pakt atlantycki"

Dostawy radzieckie dla CSR

W myśl dodatkowego protokółu do czechosłowacko - radzieckiej umowy o wzajemnej wymianie towarów, podpisanego w dniu 4 lutego b. r., Czechosłowacja otrzyma w roku bieżącym ze Zw. Radzieckiego znaczne ilości cennych surowców, przede wszystkim barwnych metali, rudy żelaznej, olejów roślinnych itp., o łącznej wartości 1 miliarda koron.

Depesza Rady Naczelnej Stronnictwa Pracy do Prezydenta R. P.

Przewodniczący Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej ob. Bolesław Bierut otrzymał następującą depeszę:

„Rada Naczelna Stronnictwa Pracy, obradująca w Warszawie, przesyła Obywatelowi Przewodniczącemu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zapewnienia niezłomnej woli dochowania wierności sojuszowi rzeszy ludzi gospodarki drobno-towarowej w mieście — rzemieślników, chałupników i drobnych usługowców z klasą robotniczą, która prowadzi Polskę w sojuszu i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim po drodze postępu, pokoju i sprawiedliwości społecznej."

To i owo

P. Zellerbach nie pozwala!

Wszystkie kraje marshallowskie zmuszone są — jak wiadomo — „gościć" u siebie tzw. administratorów Planu Marshalla, którzy wywierają decydujący wpływ na gospodarkę — i nie tylko na gospodarkę — amerykańskich wasali. Takim administratorem na Włochy jest J. D. Zellerbach, bankier z zawodu i generalny instruktor rządu de Gasperi'ego.

O działalności p. Zellerbacha na terenie Włoch bardzo ciekawych szczegółów udzielił ostatnio rzymski korespondent dziennika „New York Herald Tribune", stwierdzając na wstępie, że mowy nie może być o tym, by plan Marshalla „przyniósł ulgę okrutnie ciężkim warunkom egzystencji włoskich mas pracujących. Całkiem słusznie — pisze dalej wspomniany korespondent, że polityka amerykańska zyskała sobie we Włoszech reputację polityki reakcyjnej" głównie Z POWODU JEJ NIECHĘTNEGO STOSUNKU DO REFORMY ROLNEJ.

Najbardziej oporne stanowisko względem tej reformy— czytamy w korespondencji — zajmuje właśnie p. Zellerbach, który SPRZYJA WŁOSKIM PARTIOM PRAWICOWYM, zapewniając je o poparciu Waszyngtonu. Kilka miesięcy temu, p. Zellerbach "przestrzegał", rząd włoski przed dokonywaniem reformy rolnej. W rezultacie zauważa melancholijnie dziennikarz amerykański, wśród „robotników rolnych w południowo - włoskich latyfundiach szerzy się komunizm", z czego wynika, że działalność p. Zellerbacha jest „absolutnie nieopłacalna" i że niepotrzebnie Ameryka wydała już 600 mil. dolarów na powstrzymanie komunizmu we Włoszech".

Jeśli chodzi o Włochy, jednym właśnie z kluczowych zagadnień społeczno - gospodarczych jest tu przeprowadzenie reformy rolnej, któraby dała możność życia milionom bezrolnych i małorolnych chłopów i robotników rolnych. Pod naciskiem konieczności, nawet de Gasperi przebąkiwał coś o zamiarach rządu w tym kierunku. ALE P. ZELLERBACH NIE POZWALA. A skoro nie pozwala, rząd włoski palcem nawet kiwnąć nie może. Cóż robić... Pan każe — sługa musi.

Przemysł bawełniany w styczniu

Wyniki produkcyjne przemysłu bawełnianego za styczeń nie należą do najlepszych.

Wprawdzie przędzalnie średnioprzędne wykonały plan miesięczny w 101.6 proc., a przędzalnie odpadkowe w 110.7 proc., ale tkalniom brakowało nieco do wykonania swych zobowiązań (99.3 proc.), a przędzalnie cienkoprzędne uzyskały zaledwie 95,3 proc. Przyczyną tych niedociągnięć był brak remanentów w styczniu oraz występujące tu i ówdzie „nastroje poświąteczne". Jednakże **wyniki osiągnięte w trzeciej dekadzie stycznia, znacznie lepsze od wyników dekady pierwszej, pozwalają przypuszczać, że w lutym przemysł bawełniany osiągnie lepsze rezultaty.**

Według tymczasowych danych najlepsze wyniki w produkcji uzyskała w styczniu załoga P.Z.P.B. Nr. 4, która uzyskała w przędzalniach średnioprzędnych 119.6 proc., w przędzalniach odpadkowych w 111.2 proc. a w tkalni aż 131 proc. planu.

Doskonałymi wynikami może się również poszczycić załoga P.Z.P.B. Nr. 16 (123.6 proc. planu), P.Z.P.B. w Pabianicach (116 proc. planu) w przędzalni średnioprzędnej, 119 proc. w przędzalni odpadkowej oraz 111 proc. w tkalniach. (i PZPB w Ozorkowie) w przędzalni średnioprzędnej 112 proc., a w tkalni 109.5 proc. planu. Dobrymi wynikami pracy mogą się również wykazać P.Z.P.B. Nr. 6, PZPB w Zgierzu (110.8 proc.), P.Z.P.B. Nr. 22 (110 proc.), P.Z.P.B. Nr. 3 (w przędzalniach 106 proc. a w tkalniach 102 proc. planu.), P.Z.P.B. Nr. 1 oraz PZPB w Częstochowie.

Najniższy stopień wykonania planu wykazały PZPB Nr. 8, PZPB Nr. 21, tkalnia w PZPB w Rudzie Pab., oraz przędzalnie w P.Z.P.B. Nr. 5.

Z fabryk położonych na Ziemiach Odzyskanych najlepsze rezultaty osiągnęły P.Z.P.B. w Mirsku oraz P.Z.P.B. w Krosnowicach.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Niezwykły gość w Elektrowni Łódzkiej

Załoga Elektrowni Łódzkiej gościła onegdaj w swym zakładzie pracy tow. Olgę Luzardo, wybitną działaczkę Komunistycznej Partii Wenezueli. Tow. Luzardo zwiedziła wszystkie ośrodki Elektrowni.

Nasz miły gość od najwcześniejszych lat życia był związany z ruchem rewolucyjnym swego kraju. Jako robotnica - tkaczka była najściślej związana z masami robotniczymi, przeżywając ich troski i kłopoty, walcząc o poprawę bytu ludzi pracy.

Tow. Luzardo wykazała wiele zainteresowania dla naszych, robotniczych spraw. W rozmowach z robotnikami wypytywała ich o życie i pracę, podziwiając pełen entuzjamu stosunek do wykonywanej przez nich pracy.

Za tłumacza służył tow. Jóźwiak, uczestnik walk o wolność Hiszpanii, biegle władający językiem hiszpańskim.

Korespondent „Głosu Robotniczego"

W. Bagiński.

Ulepszymy technologię produkcji

Na ostatniej naradzie technicznej omawialiśmy sprawy, związane z ulepszeniem procesu technologicznego produkcji, usprawnieniem aparatu kierowniczego i klasyfikującego produkcję. Plan działania, opracowany i podany do wiadomości zebranych przez dyrektora technicznego i dyspozytora, został zaakceptowany w całej rozciągłości. Obszerna dyskusja, w której zabrali głos robotnicy, majstrowie i kierownicy, wykazała, jak bardzo te zagadnienia interesują naszą załogę.

Również na odcinku kulturalno-oświatowym nastąpiła poprawa. Wyłoniona na ostatnim posiedzeniu egzekutywy organizacji podstawowej PZPR. Komisja kulturalno-oświatowa rozwinęła już ożywioną działalność. W jej planie pracy na najbliższą przyszłość przewidziane jest zorganizowanie kursów marksistowsko - leninowskich oraz szereg innych przedsięwzięć mających na celu uświadamianie polityczne członków partii.

Poza tym Komisja postanowiła zerwać z „tradycją" zabaw, dających okazję do nadużywania alkoholu, organizując na ich miejsce wieczorki, na których można będzie i potańczyć i posłuchać śpiewu, lub recytacji w wykonaniu naszych robotników.

Korespondent fabryczny
PZPW nr. 36 B. Łukasiewicz

Oszczędzajmy światło

Mówimy — „Przez oszczędność do dobrobytu", a nie zawsze robimy co trzeba, by ten dobrobyt osiągnąć. Na każdym kroku można spotkać dowody marnotrastwa — tak w życiu prywatnym, jak i podczas pracy w fabryce.

U nas, w PZPB nr. 3, zużytkowujemy bez potrzeby bardzo wiele energii elektrycznej. Szczególnie rzuca się to w oczy na naszej tkalni. Nieraz już dawno jest dzień, a żarówki jeszcze się palą. Gdyby to chociaż pomagało w pracy. Ale przecież każdemu wiadomo, że światło dzienne „kłóci się" z elektrycznym. Widoczność jest gorsza i wzrok się psuje.

Skrzynki, w których znajdują się kontakty, są tak umieszczone, że każdy tkacz może światło wyłączyć. Ja to przynajmniej robię na swoim odcinku. Apeluję do wszystkich towarzyszy pracy, by zainteresowali się tą sprawą.

Oszczędzajmy światło!

Korespondent fabryczny
PZPB — 3

M. Szumska.

Co to jest Textil-import

Tabliczka wisząca nad wejściem do dużego gmachu przy ul. 6-go Sierpnia Nr. 8 skromnie informuje:

„Centrala Importowa Przemysłu Włókienniczego „Textilimport".

Cóż to za centrala i jakie ma znaczenie dla przemysłu włókienniczego.

By odpowiedzieć na to pytanie trzeba sięgnąć do pewnych danych z lat przedwojennych. Według tych danych prawie 100 procent wszystkich surowców niezbędnych dla produkcji przędzy i tkanin było importowane z zagranicy. Każdy fabrykant sprowadzał je na własną rękę.

Po wyzwoleniu Polski, w związku z nacjonalizacją przemysłu, należało akcję sprowadzenia surowców skoordynować, nad nieustannie. Jest nią brak. W tym celu powstało biuro importowe, które w dniu 1 listopada 1946 roku rozpoczęło swą pracę. Otrzymało ono zadania trudne i wielkiej wagi: Natychmiastowe zbadanie sytuacji na wszystkich rynkach światowych, nawiązanie łączności z dostawcami i zakontraktowanie dostaw surowców i materiałów technicznych.

Wkrótce pierwsze statki wpłynęły do naszych portów, wioząc z ZSRR wełnę, bawełnę, len i jutę. W lipcu 1948 r. Biuro Importowe zostało przekształcone w Centralę Importową „Textilimport". Obecnie jest to doskonale zorganizowana instytucja rozporządzająca całym sztabem wykwalifikowanych specjalistów.

Jedna tylko bolączka trapi odpowiedniego lokalu.

Poszczególne oddziały naszej instytucji są rozrzucone po całym mieście, co ogromnie utrudnia łączność między nimi. Podobno w niedługim czasie ma się rozpocząć budowa gmachu mającego pomieścić wszystkie biura „Textilimportu". Oby nastąpiło to jak najprędzej. Marzą o tym wszyscy pracownicy.

Narazie „Textilimport" pracuje w takich warunkach, na jakie go stać. Troską jego na dzień dzisiejszy jest to, by przemysł włókienniczy otrzymał na czas wszystko, co mu jest potrzebne do pracy. Śledzimy z uwagą każdy statek wiozący nam surowiec.

Korespondent „Głosu Robotniczego"

Stefan Frenkiel.

Śladem naszych artykułów

Ubrania robocze są do nabycia również w sklepach PSS-u

W związku z interpelacją Ob. Poborskiego, umieszczoną w nr. 37 z dnia 7 lutego rb. Waszego poczytnego pisma pt. „Gdzie można nabyć ubrania robocze" zawiadamiamy:

Ubrania robocze i kombinezony są sprzedawane w Hali Towarowej PSS — pl. Barlickiego 1.

Ubrania robocze sprzedaje się w cenie zł. 1760 — we wszystkich rozmiarach i kolorach — czarnym, granatowym i khaki.

Kombinezony są w cenie zł. 2.380 — w kolorach granatowym i khaki. Wyłożone są one w oknie reklamowym przed Halą.

Oprócz tego ubrania robocze są w naszych sklepach włókienniczych w dzielnicach zamieszkałych przez robotników w Łodzi, Zgierzu i Rudzie.

Przy tej sposobności zaznaczamy, że rozszerzamy nasz dział konfekcyjny, wprowadzamy nowy artykuł — wyroby skórzane.

Sprzedaż skóry podeszwowej na legitymacje Związków Zawodowych odbywa się nie tylko w Hali Towarowej, ale również i w sklepie nr. 421 przy ul. Armii Czerwonej nr. 54, w Domu Towarowym w Rudzie i Zgierzu.

Zarząd PSS w Łodzi

Grecja kroczy ku dalszym zwycięstwom

pod przewodem Greckiej Partii Komunistycznej

Plenarna sesja Centralnego Komitetu G.P.K. w górach Grammos

W dniach 30 i 31 stycznia ub. r. odbyła się w górach Gramos piąta plenarna sesja CENTRALNEGO KOMITETU GRECKIEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ. Historyczna ta sesja, odbywająca się w okresie natężonych walk narodowo-wyzwoleńczych przeciwko monarcho-faszystom i ich amerykańskim protektorom, miała miejsce właśnie w masywie Grammos, którego „ostateczne zdobycie" reżim ateński szumnie ogłosił jeszcze pół roku temu, a który znajduje się znowu w rękach Armii Demokratycznej.

Na porządku dziennym Plenum stały **zagadnienia, związane z rozwojem walki wyzwoleńczej** w konkretnej sytuacji politycznej i gospodarczej Grecji oraz sprawy organizacyjne. Referat na temat obecnej sytuacji w Grecji wygłosił sekretarz CK KPG, **tow. Nikos Zachariades.**

W roku 1948 — stwierdził mówca — sytuacja wewnętrzna w Grecji znajdującej się **pod władzą monarcho-faszystów** uległa dalszemu zaostrzeniu. Całe życie gospodarcze kraju przeszło pod kontrolę Amerykanów. Jednakże setki milionów dolarów, rzucanych przez imperialistów amerykańskich dla zgniecenia ruchu wolnościowego ludu greckiego, **nie dały żadnych rezultatów.** Ogromne te sumy znikły w kieszeniach marionetek ateńskich i ich amerykańskich protektorów. Deficyt budżetowy osiągnął zawrotną sumę 2 miliardów drachm; przemysł zamarł niemal całkowicie, a bezrobocie osiągnęło nieznane dotychczas rozmiary; inflacja wzrasta z każdym dniem, co powoduje katastrofalne pogorszenie się sytuacji najszerszych mas ludowych; kraj leży w ruinach, a jedyne budownictwo — to konstrukcja strategicznych szos, lotnisk i baz dla kontynuowania walki przeciwko greckiemu ludowi.

KLĘSKI MONARCHO-FASZYSTÓW

W obliczu tej katastrofalnej sytuacji monarchofaszyści i ich amerykańscy szefowie czynili **rozpaczliwe wysiłki** w roku 1948, by złamać wolę walki greckiego ludu i zniszczyć Armię Demokratyczną. Wszystkie ich wysiłki skończyły się jednak całkowitą klęską. Inicjatywa wojskowa wszędzie przeszła **w ręce Armii Demokratycznej,** czego dowodem jest nie tylko odbicie gór Grammos i utrzymywanie pozycji na Peloponezie i w górach Pindus — ale również **przejście do operacji ofensywnych na większą skalę,** jak np. ostatnie walki w Karditsy, Naussa i Karpenisi. Na samym tylko odcinku Peloponezu przebieg walk powoduje ciągłe pogarszanie się perspektyw wojskowych monarcho-faszystów i doprowadzić może do zmiany sytuacji militarnej w całej Grecji.

Następstwem tych wszystkich klęsk jest **coraz ostrzejszy kryzys polityczny, toczący reżim ateński,** ciągłe zmiany ministrów, dowódców itd. Amerykanie starają się obecnie wycisnąć ostatnie soki żywotne z narodu greckiego i powiększyć armię monarchofaszystowską do liczby 300 tysięcy ludzi.

Równocześnie czynią ogromne przygotowania, by móc urzeczywistnić swe plany likwidacji greckiej Armii Demokratycznej. Ale perspektywy dla imperialistów są w r. 1949 jeszcze bardziej gorsze, aniżeli w r. 1948. Czekają ich **dalsze, jeszcze większe, jeszcze bardziej decydujące klęski.**

ODRZUCENIE OPORTUNIZMU I SZOWINIZMU

W trudnych warunkach walki wyzwoleńczej przejawiło się w partii **odchylenie prawicowe i oportunistyczne,** które w referacie swym oświetlił gen. Mitsos Vlandas, bohater walk spod Grammos. Odchylenie to, będące wynikiem nacisku wrogich sił, wyrażało się głównie w tendencji do zastąpienia regularnej armii rewolucyjnej przez drobne grupki partyzanckie. Pogląd ten, jako wrogi walce narodowo-wyzwoleńczej ludu greckiego **odrzucony i potępiony** został przez kierownictwo partyjne.

W dalszej części swego referatu gen. Vlandas wystąpił przeciwko szowinistycznym wpływom wyrażającym się w próbach wbicia klina między Macedończyków a Greków, walczących w jednolitych szeregach przeciwko wspólnemu wrogowi. Należy potępić po obu stronach zgubne tendencje szowinistyczne — stwierdza rezolucja CK przyjęta w tej sprawie — i wzmocnić jedność narodu greckiego ze Słowianami Macedonii. Dalej rezolucja wyraża nadzieję, że Macedończycy odniosą zwycięstwo w swej długoletniej walce o równość i wolność w Demokratycznej Grecji, gdzie korzystać będą z pełnego równouprawnienia.

ZMIANY W SKŁADZIE CK

Na sesji **dokonano zmian w składzie CK,** które przedłożone zostaną do zatwierdzenia VIII Zjazdowi Partii, gdy tylko warunki umożliwią zwołanie tego Zjazdu. Członkami Biura Politycznego CK KPG wybrani zostali tow. tow.: Nikos Zachariades, Joannes Joannides, Mitsos Partsalides, Vasilis Bartzotas i Mitsos Vlandas. Zastępcami członków BP wybrani zostali: tow. tow. Leonidas Stringos, Petros Roussos i Georgiu Vondisois (znany, jako gen. Goussias, jeden z najwybitniejszych dowódców Armii Demokratycznej). **Gen. Markos Vafiades,** który od paru miesięcy jest bardzo poważnie chory i nie jest w stanie wypełniać swoich obowiązków, **zwolniony został przez Centralny Komitet ze swoich funkcji.**

LIST GEN. MARKOSA

Prasa zagraniczna i rozgłośnie radiowe państw imperialistycznych starały się wykorzystać zmiany w kierownictwie KPG dla rozpowszechniania **fałszów i kłamstw.** Odpowiedzią dla siewców dywersji jest **list gen. Markosa,** ogłoszony przez radiostację Wolnej Grecji. W liście tym gen. Markos stwierdza: „Po bitwie w górach Grammos stan mego zdrowia bardzo się pogorszył, co nie pozwala mi na wypełnianie mych obowiązków, jako szefa rządu i dowódcy naczelnego Armii Demokratycznej. To właśnie zmusza mnie do dymisji ze stanowiska premiera i naczelnego dowódcy. Szefem rządu zostanie tymczasowo Joannis Joannides, dotychczasowy wicepremier. Co do dowództwa Armii Demokratycznej, to istniejąca już od dawna, Naczelna Rada Wojenna wykazała, że wywiązuje się ona doskonale ze swoich funkcji".

Gen. Markos kończy swój list stwierdzeniem: „Mam niezłomną wiarę w nasze ostateczne zwycięstwo. Wrogowie nasi zechcą wykorzystać moją dymisję. Ale zwycięstwa, które odniesiemy, pogrzebią ich nadzieje. **Niech żyje rząd demokratyczny! Niech żyje armia demokratyczna! Niech żyje lud grecki!"**

NIEZŁOMNA WOLA ZWYCIĘSTWA

V plenum KC KPG, odbywające się w warunkach wzrastającej siły Armii Demokratycznej i wzrastającego rozkładu w obozie monarcho-faszystowskim miało doniosłe znaczenie **dla dalszego rozwoju walk narodowo-wyzwoleńczych w Grecji.** Wzmaga ono moc kierowniczej siły greckiej wojny wyzwoleńczej — **Partii Komunistycznej** — przez krytykę i samokrytykę biednych koncepcji, przez nakreślenie jasnych perspektyw dalszego rozwoju sytuacji w Grecji, przez podkreślenie **niezłomnej woli walki do ostatecznego zwycięstwa nad imperializmem i podżegaczami wojennymi.** (sb)

Fakty mówią same za siebie

Dwa oblicza amerykańskiej sprawiedliwości

Od własnego korespondenta „Głosu"

Berlin w lutym.

ZDARZENIE PIERWSZE: — amerykański sąd wojenny we Frankfurcie nad Menem skazał na 20 lat więzienia **25-letnią obywatelkę amerykańską, Wilmę Ybarbo,** która popełniła istotnie ciężką zbrodnię, **zabijając swego męża, sierżanta amerykańskich wojsk okupacyjnych w Niemczech.** Jedynie „okoliczności łagodzące" jak głoszą motywy wyroku, uwolniły młodą Amerykankę od kary śmierci, której żądał prokurator.

Okoliczności te były zaiste dość niezwykłe, bowiem, jak się okazało z zeznań świadków, do morderczego czynu pchnęła młodą kobietę, zresztą matkę dwojga dzieci, uzasadniona **zazdrość o romanse amerykańskiego sierżanta z Niemkami.** Wilma Ybarbo przed niedawnym czasem przybyła do Frankfurtu i tu zastała w mieszkaniu swego męża nie tylko jego niemiecką przyjaciółkę, ale również i nieślubne ich dziecko.

Stosunki między małżeństwem pogarszały się z dnia na dzień i nieraz sąsiedzi słyszeli odgłosy kłótni w ich mieszkaniu. **Krytycznego dnia** u sierżanta Ybarbo znajdowali się dwaj jego koledzy, przybyli w towarzystwie dwóch młodych Niemek.

Wilma Ybarbo była z dziećmi w sypialni. W pewnej chwili wszedł do niej mąż i po krótkiej rozmowie rzucił się na żonę, chcąc ją bić. Nieprzytomna prawie kobieta sięgnęła odruchowo po leżący w szufladzie rewolwer. Padł strzał, niestety, śmiertelny.

Sierżant Ybarbo zmarł w kilka godzin po przywiezieniu do szpitala, zaś Wilma znalazła się w więzieniu.

Niedługo czekała na proces: sądzono ją według **amerykańskiego i niemieckiego prawa karnego.** Mimo gorącej obrony, mimo wskazywania, że działała w uniesieniu, a nawet w obronie koniecznej wyrok, jak powiedzieliśmy wyżej głosił: **20 LAT WIĘZIENIA.** Dzieci osadzonej w więzieniu matki odesłano samolotem do Ameryki.

* * *

ZDARZENIE DRUGIE: — Edward Lada, kawaler, były spadochroniarz wojsk amerykańskich, odznaczony medalami za waleczność, w czasie pobytu w Niemczech miał nieostrożność zakochać się w panie Ruth Rieck, a nawet zostać ojcem jej nieślubnego dziecka.

Jeszcze trwały „miodowe miesiące", kiedy Lada po ukończeniu swej służby w Niemczech został odwołany do Ameryki. Odjechał, ale słowem honoru uczciwego spadochroniarza zapewnił swoją niemiecką narzeczoną, że po nią powróci. Minęło prawie rok od tego przyrzeczenia, aż pewnego dnia były spadochroniarz, już jako cywil, zjawił się, wymizerowany i zmęczony na berlińskim bruku. Wielką radość ze spotkania z narzeczoną zamąciło wkrótce zjawienie się amerykańskiej policji wojskowej, która dowiedziała się sobie tylko wiadomą drogą o przybyciu do Berlina obywatela amerykańskiego... **drogą nielegalną.** Lada powędrował do więzienia, ale i stał się **bohaterem dnia prasy berlińskiej.** Pomyśleć tylko: przebycie bez paszportu i bez karty okrętowej Atlantyku, aż do brzegów Francji, wędrówka do Paryża, a dalej sforsowanie wszystkich granic do samego Berlina — tego mógł dokonać istotnie tylko zakochany spadochroniarz.

Władze amerykańskie jednak nie uznają romantycznych sentymentów i Lada miał spędzić święta Bożego Narodzenia za kratami policyjnego aresztu. Miał, ale stało się inaczej, bowiem na Wigilię **wyłamał kraty więzienia** i wyszedł w nocy na wolność aby spędzić święta w kole swej nowej rodziny.

Upartego spadochroniarza aresztowano powtórnie pod choinką i obecnie prokuratura amerykańska przygotowuje już proces, który grozi surowymi karami więzienia przede wszystkim głównemu bohaterowi romantycznej historii oraz jego niemieckiej narzeczonej, jej rodzicom za to, że „nie zameldowali" władzom policyjnym o nielegalnym pobycie Edwarda Lady w ich mieszkaniu.

Badana przez prokuratora amerykańskiego Ruth Rieck nie ulękła się i na zadawane pytania odpowiedziała: „czy prawo amerykańskie wymaga, abym denuncjowała przed policją ojca mego własnego dziecka?"

Lada siedzi w więzieniu. Proces ma się odbyć niebawem.

* * *

DALEKI JESTEM od podważania i krytykowania **zasad prawa,** którym kieruje się sąd przy orzekaniu wyroku. Wiem, że zbrodnia, jak w wypadku Wilmy Ybarbo musi być ukarana, a przestępstwo nielegalnego przekroczenia granic, którego dopuścił się Lada, nie może być wytłumaczone nawet najbardziej romantycznymi względami. Ale właśnie z tych samych ściśle **prawnych względów, wymagających ukarania każdego przestępstwa, każdego zbrodniarza i każdej zbrodniarki, chciałbym zapytać sędziów całego cywilizowanego świata, czy jedno i to samo prawo może posiadać dwa zupełnie różne oblicza?**

Pytanie to musi się nasunąć każdemu, kto obserwuje działalność amerykańskich władz wojskowych w Niemczech na polu **ułaskawiania niemieckich zbrodniarzy wojennych.**

Postawmy po jednej stronie **Wilmę Ybarbo,** kobietę, która nie żywiła napewno żadnych zbrodniczych instynktów i w szale zazdrości zabiła ojca własnych dzieci, a po drugiej — **Ilzę Koch,** wyrafinowaną, zimną, okrutną zbrodniarkę, która torturowała i mordowała więźniów dla sadystycznej przyjemności posiadania skrawków ich tatuowanej skóry.

Wilma Ybarbo przez 20 lat będzie pokutowała w więzieniu za swój obłąkany czyn, Ilza Koch na mocy decyzji **gen. Claya w przyszłym roku opuści więzienie.**

Albo Edward Lada: za wykroczenie, którego się dopuścił przeciwko amerykańskim przepisom, może przez kilka lat pozostać za kratami.

Kara ta dotknie byłego żołnierza, za to, iż drogą nielegalną (gdyż innej nie miał) chciał złączyć się z własnym dzieckiem. Tymczasem osobistości takie, jak **generałowie von den Bach i Reinefahrt** odpowiedzialni za zbrodnię spalenia Warszawy, za rozłączenie (często na wieczne czasy) dziesiątków tysięcy rodzin, za oderwanie w najbardziej nielegalny sposób dzieci od ich matek, korzystają ze względnej swobody, a nawet pewnego **komfortu** w amerykańskich obozach dla oficerów, zaś gen. Guderian, który wydawał im rozkazy w okresie powstania warszawskiego przebywa w pewnej uroczej bawarskiej miejscowości klimatycznej dla poratowania nadwątlonego z powodu „przeżyć wojennych" zdrowia.

Wszystkie wyżej podane zdarzenia i fakty cytuję bez wyciągania jakichkolwiek wniosków. Sądzę, że **wymowa ich jest dostatecznie wyraźna,** aby móc odpowiedzieć na pytanie **o dwóch obliczach jednej sprawiedliwości.**

SPRAWIEDLIWOŚCI AMERYKAŃSKIEJ.

Leopold Marschak

Kryzys na progu USA

Gwałtowny spadek kursów i wzrost bezrobocia

Spadek kursów na giełdach amerykańskich powoduje duże zaniepokojenie w tutejszych kołach handlowych. Dzienniki waszyngtońskie podają, że od początku zeszłego tygodnia można zanotować **bezustanną baissę na giełdach w Nowym Jorku i Chicago.**

Komisja Gospodarcza Senatu USA przeprowadza obecnie konferencję z rzeczoznawcami gospodarki rolnej i przemysłu, celem ustalenia przyczyn spadku kursów giełdowych oraz wzrastającego **bezustannie bezrobocia w Stanach Zjednoczonych.**

W ciągu stycznia, liczba bezrobotnych wzrosła o **dalsze siedemset tysięcy.**

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową

Budowa linii kolejowej

DURAZZO — TIRANA

Premier Albanii gen. Enver Hodża przyjął delegację robotników oraz młodzieży ochotniczo pracującej przy budowie linii kolejowej Durazzo — Tirana. Przewodniczący organizacji młodzieży albańskiej, Ramiz Alia oświadczył, że młodzież zatrudniona przy budowie postanowiła wykończyć pracę do dnia 23 lutego r. b., rocznicy **założenia Armii Radzieckiej.** W tym dniu pierwszy pociąg przybędzie do Tirany z Durazzo po nowej trasie. Premier albański podziękował delegacji za jej postanowienie i życzył jej dalszych powodzeń w pracy. Zapowiedział on jednocześnie, że w roku bieżącym linia kolejowa Durazzo — Pekiń zostanie przedłużona do miejscowości Elbasan.

Kult naszego wieszcza w Czechosłowacji

Praska wystawa pamiątek mickiewiczowskich

W Galerii Karaska w Domu Tiresa w Pradze urządzona została wystawa rzadkich książek i grafiki, odnoszących się do Adama Mickiewicza.

Jerzy Karasek ze Lwowic, inicjator tej wystawy, wybrał ze swych zbiorów szereg pamiątek mickiewiczowskich, stanowiących rzeczywiście oryginalny przegląd pierwszych drukowanych dzieł polskiego wieszcza, których pokłosy europejskie dopełnione są tu licznymi przekładami na obce języki, wśród których oczywiście przeważają języki słowiańskie.

Na wystawie tej spotykamy się również z licznymi intymnymi reminiscencjami poczwszy od litograficznych podobizn, których twórcami są Olesiński i wiedeński Kriehuber aż do stylowo oprawianych tomów pierwszego wydania „Pana Tadeusza", drukowanego w czasie pobytu Mickiewicza w Paryżu w r. 1834 i do zbiorów patriotycznych wykładów poety w Paryżu w latach 1843 — 44, w których informował zagranicę o literaturach słowiańskich. Mały ósemkowy tomik „Sonetów krymskich" z roku 1825 jest prawdziwym unikatem i najstarszą tu wystawioną pamiątką. Wspomnieć należy również o wydaniu Ballad i Romansów, drukowanych w r. 1852 u Brockhausa w Lipsku, zwłaszcza o czeskich przekładach Wacława Stulca, które dowodzą, jak niemal jednocześnie Mickiewicz wprowadzany był do literatury czeskiej.

Z dalszych przekładów dzieł Mickiewicza wspomnieć należy o wystawionym tu chorwackim wyborze poezji, dokonanym w r. 1908 przez Isa Welikanovica, jak również o praskim niemieckim przekładzie Weissowej. Graficzne dopełnienie twórczości Mickiewicza reprezentowane jest na wystawie głównie wspaniałym cyklem drzeworytów, stanowiących ilustracje do „Pana Tadeusza", jest to artystyczne dzieło Elwira Michała Andriolliego (1837 — 1893) jak również rysunkami Jacka Malczewskiego.

Włókna pracuje dla przemysłu

Jak powstaje papier?

Osiągnięcia i braki Włocławskiej Fabryki Celulozy i Papieru

Fabryka Celulozy i Papieru we Włocławku, choć nie jest największym tego typu przedsiębiorstwem w Polsce, zatrudnia około 1.500 robotników.

Robotnicy dumnie mówią — „wytwarzamy najlepsze gatunki papieru, a między innymi szlachetne bezdrzewne gatunki — papier matowy, offsetowy, papier kreślarski i ilustracyjny".

W przeciągu 16—20 godzin nieobrobione pnie świerkowe zamieniają się w długie zwoje białego, błyszczącego papieru.

Zacznijmy jednak od początku. Drzewo, pocięte w potężnych młynach na drobne kawałki, a potem gotowane w kotłach zwanych warnikami w temperaturze 140 stopni C i pod ciśnieniem 5 atmosfer oraz traktowane ługiem zamienia się w tak zwaną **płynną celulozę**. Podlega ona skomplikowanej obróbce chemicznej.

Z płynnej masy wydziela się na maszynach zwanych separatorami cząsteczki nierozpuszczalne. Następnie masa ta podlega trzykrotnemu procesowi bielenia przy czym za każdym razem jest ona kolejno rozcieńczana i z powrotem zagęszczana. Nic dziwnego, **że Fabryka Celulozy pochłania dziennie 40 tysięcy metrów sześciennych wody, czyli znacznie więcej, aniżeli spore miasto.**

W końcu, po wielu przeróbkach zostaje płynna celuloza przepuszczona przez maszyny odwadniająco-suszące skąd wychodzi w postaci arkuszy lub rolek gotowy produkt — **sucha celuloza.**

Ale to dopiero połowa procesu technologicznego.

Piękne i równe arkusze celulozy zostają znowu poszarpane na kawałki, a potem po zmieszaniu z roztartym w młynach mechanicznych drzewem świerkowym, tak zwanym ścierem zostają zmielone na tak zwanych holendrach. W zależności od stosunku procentowego celulozy do ścieru otrzymujemy lepszy lub gorszy papier. Z czystej celulozy otrzymujemy tak zwany papier **bezdrzewny**. Do tej mieszaniny bez względu na jej skład dodaje się kaolinę, klej, ałun i farbę. W ten sposób powstaje znowu dość rzadka masa, która poprzez kadź maszynową przechodzi na maszynę papierniczą — zwaną papiernicą.

„Włocławek" wyposażony jest w kilka papiernic, ale między innymi posiada „cud techniki" — **nowoczesną papiernicę o długości 90 metrów.**

Na tej olbrzymiej maszynie ciecz wychodząca z kadzi przez walce i cylindry stopniowo zamienia się w coraz cieńszą i twardszą masę. Po przejściu przez suszarkę, która również stanowi część papiernicy otrzymujemy już gotowy papier, który nawija się na olbrzymi wał o szerokości 3,5 metra.

Jeśli chcemy otrzymać papier gładzony (satynowany) przepuszczamy go przez gładzarkę (kalander), a jeśli chcemy otrzymany papier przekroić, przepuszczamy rolę przez przekrawacz, który kraje papier na różne formaty.

Teraz produkt gotowy jest do wysyłki i wędruje do magazynu, gdzie czeka na dyspozycje z Centrali Zbytu Przemysłu Papierniczego.

Proces technologiczny w Fabryce Włocławskiej, a zwłaszcza w oddziale produkującym, jest tak złożony, że daje on duże możliwości ulepszeń i usprawnień racjonalizacyjnych. **Nic dziwnego, że wielu pracowników jak: Aleksy Jabłoński, Stefan Wielicki, Antoni Kulpa, Eugeniusz Korczak, Franciszek Wojciechowski, Jan Błaszczyk, Zygmunt Górski i wielu innych zaprojektowało ciekawe ulepszenia i otrzymało już za to pokaźne premie.**

Współzawodnictwo indywidualne rozwija się już od pewnego czasu w niektórych działach i są pracownicy, którzy jak na przykład **Stefan Lewandowski**, pracujący przy struganiu drzewa, wyrabiają normę w 400 i więcej procentach.

Ale mimo wszystko nie zatoczyło ono jeszcze takich kręgów, jakby się tego można było spodziewać. Również nic nie słychać **o współzawodnictwie zespołowym i międzyfabrycznym.** Wydaje się, że zbyt małą jeszcze uwagą darzą to ważne zagadnienie, podchodząc do niego raczej w sposób formalny i mechaniczny.

Jeśli już mowa o ujemnych stronach to należałoby wspomnieć o niedostatecznym zasięgu **remontów bieżących w fabryce. Instalacje techniczne są w wielu miejscach zardzewiałe, dziurawe, brudne i zaniedbane.** Wydaje się nam, że konserwacja drogocennych urządzeń fabrycznych nie stoi na właściwym poziomie.

Życie partyjne, sądząc z objawów zewnętrznych, żywo pulsuje w fabryce. Zebrania odbywają się regularnie, świetlica i czytelnia są dobrze i kulturalnie urządzone, choć dobór książek w bibliotece fabrycznej jest niezupełnie szczęśliwy.

Mimo wszystko, faktami najbardziej istotnymi są: **wykonanie przez załogę planu produkcyjnego w roku ubiegłym ze znaczną nadwyżką oraz wysoka jakość produkcji.**

I te fakty, sądzę, decydują o korzystnym wrażeniu, jakie mimo braków, wywiera Fabryka Celulozy i Papieru we Włocławku.

W. L.

Młodzież chce zerwać reakcyjne pęta

Aktyw szkolny ZMP w Kutnie protestuje przeciw zarządzeniom Ks. Pietrzyka

W sali gimnazjum H. Dąbrowskiego w Kutnie, dnia 6 lutego br. odbyła się **konferencja miejska aktywu szkolnego ZMP.**

Po referacie kol. Banasiaka, omawiającego cele i zadania ZMP w dzisiejszej rzeczywistości Polski, delegaci Zarządu Pow. ZMP w Kutnie złożyli sprawozdanie z wysiłków, zmierzających do założenia koła ZMP w Średniej Szkole Tkackiej w Woźniakowie.

Gdy delegaci ZMP w dn. 2 ub. mies. zgłosili się po raz wtóry u dyrektora szkoły, księdza Pietrzyka, w celu uzyskania zgody na założenie koła ZMP, dyrektor szkoły kategorycznie odmówił, twierdząc, jakoby organizacja ZMP była antykatolicką.

Aktywiści szkolni ZMP w zrozumieniu, jak wielką krzywdę dzieje się ich kolegom, chcącym należeć do ZMP i pracować dla dobra Polski w demokratycznej organizacji, uchwalili rezolucję protestacyjną, którą przesłano na ręce tow. Skrzeszewskiego, Ministra Oświaty.

W rezolucji tej młodzież szkolna w liczbie 250 osób, wnosi gorący protest przeciwko zarządzeniom księdza Pietrzyka, zabraniającym założenia w szkole koła ZMP. W dalszym ciągu rezolucja domaga się upaństwowienia Średniej Szkoły Tkackiej w Woźniakowie, aby dać możność uczniom tej uczelni otrzymania wychowania obywatelskiego i zgodnego z nowoczesnymi zasadami naukowymi.

Przed otwarciem Wystawy Fotografii

W dniu 16 lutego rb w salonach Miejskiej Galerii Sztuki w Łodzi (park Sienkiewicza) otwarta zostanie Wystawa Fotografii. Około 40-tu amatorów i zawodowych fotografów wystawi tu swe prace.

Powyżej: „Najstarszy przodownik" — zdjęcie dokonane przez ob. H. Nadziakiewicza. Obraz przedstawia jednego z najstarszych włókniarzy PZPB Nr 3 — tow. Wł. Paturę.

Włókniarki radzą o swych sprawach

i łączą się z pokojowym ruchem mas robotniczych świata

2-dniowy Zjazd Aktywu Kobiecego Zw. Zaw. Włókniarzy

W dn. 10 i 11 bm. odbywały się w Łodzi obrady **Ogólnokrajowego Zjazdu aktywu kobiecego Związku Włókniarzy.** Tematyka tej narady była niezwykle bogata. Obok referatów, omawiających rozwój stosunków politycznych na arenie międzynarodowej i przebieg obrad II-go Kongresu Światowej Federacji Kobiet Demokratycznych, uczestniczki narady zapoznano z wytycznymi nowej umowy zbiorowej z planami akcji socjalnej przemysłu włókienniczego na rok bieżący. Wiele uwagi poświęcono zagadnieniom organizacyjnym i sprawom związanym z akcją opieki nad matką i dzieckiem. Referentami byli: tow. tow. **Rybarczyk, Orłowska, Skowroński, Kuświkowa, Stańczyk i Stawińska.**

Dyskusja objęła nie tylko zagadnienia związane z bolączkami i osiągnięciami własnego terenu, ale ogarnęła również sprawy o ogólnym charakterze. Słusznej ocenie poddano rozwój wypadków politycznych, rozgrywających się w świecie. Aktywistki związkowe widzą linię podziału, biegnącą między narodami a rządami w państwach, poddanych władzy imperializmu anglo-amerykańskiego, wiedzą, że w tych krajach wola utrwalenia pokoju jest równie w masach ludowych silna, jak i wśród narodów demokracji ludowych i Związku Radzieckiego.

Wola pokoju mobilizująca masy kobiet polskich **do walki o lepsze jutro i socjalizm wiąże je z całością międzynarodowego ruchu kobiecego i związkowego.**

Podkreślano konieczność bliskiego powiązania polskiego ruchu kobiecego z kobietami innych narodów poprzez stałą informację, korespondencję itp.

Konieczność podniesienia świadomości społecznej i politycznej mas kobiecych w Polsce wysunięto, jako jedno z czołowych zadań aktywistek związkowych. Wprawdzie na tym odcinku pracy pochwalić się już można poważnymi sukcesami, których obrazem jest rosnący stale ruch współzawodnictwa pracy i masowy w nim udział kobiet, jednak do budowy socjalizmu w Polsce muszą przystąpić wszystkie kobiety.

We wszystkich nieomal wypowiedziach poruszano sprawę świeckiej szkoły i konieczności ukrócenia politykierstwa kleru.

Omawiając sprawy bieżącej pracy w terenie, wiele uwagi poświęcono wnikliwemu naświetleniu sprawy obliczania norm, zarobków itp. Omówiono kwestie urlopów oraz świadczeń na rzecz robotnic ciężarnych.

Stwierdzono, że zbyt słabo jeszcze realizowana jest sprawa wysuwania kobiet robotnic na odpowiedzialne stanowiska oraz otoczenia dostateczną opieką kobiet — przodownic pracy. Zagadnienia opieki nad dzieckiem pracującej robotnicy i matką zostały również wszechstronnie naświetlone. Podkreślono konieczność dalszego rozbudowania sieci świetlic dziecięcych, żłobków i przedszkoli. Wysunięto postulat budowania pralni dla kobiet, zatrudnionych w przemyśle. Postanowiono realizować na terenie całego kraju podjętą przez włókniarki łódzkie akcję tworzenia zespołów współzawodnictwa pracy na dzień 8 marca, dzień Święta Kobiet. 2-dniowe obrady zakończono uchwaleniem następującej rezolucji:

„Aktyw kobiecy w imieniu 190 tysięcy włókniarek, zrzeszonych w Związku Zawodowym postanawia, że zarówno w produkcji, jak i w walce o pełne wyzwolenie kobiet i podniesienie ich uświadomienia politycznego, włókniarki polskie zajmować będą przodujące miejsce.

Związkowy aktyw kobiecy przemysłu włókienniczego z głębokim ubolewaniem przyjął do wiadomości cyniczną odpowiedź prezydenta Trumana i min. Achesona na pokojowe propozycje, wysunięte przez niezmordowanego obrońcę pokoju — Związek Radziecki i jego wodza, Generalissimusa Stalina. Wszystkie swe siły kobiety włókniarki oddadzą dla realizacji powszechnego pokoju. Jesteśmy pewne — stwierdza rezolucja — że siły pokoju reprezentowane przez milionowe rzesze ludzi pracy, zarówno w krajach demokracji ludowej, jak i w krajach wojującego imperializmu odniosą zdecydowane i druzgocące zwycięstwo".

Wysłano ponadto do przewodniczącej Światowej Federacji Kobiet Demokratycznych p. Cotton — depeszę, w której uczestniczki konferencji stwierdzają swą całkowitą solidarność z uchwałami, zmierzającymi do utrzymania pokoju i sprawiedliwości na świecie, powziętymi przez II-gi Kongres Ś. D. F. K.

Ukrywali wędliny i odmawiali ich sprzedaży

Rzeźnicy—spekulanci zapłacą wysokie grzywny

W ubiegły czwartek—pierwszy dzień mięsny w tygodniu — robotnicy łódzkich fabryk w porozumieniu ze Społeczną Komisją Kontroli Cen zorganizowali **kontrolę sklepów spożywczych**, mających pozwolenie na **sprzedaż wędlin**, oraz **sklepów masarskich — państwowych, spółdzielczych i prywatnych.**

Ogółem **skontrolowano 151 sklepów.** Okazało się, że w sklepach państwowych wszystko było w największym porządku. W 4-rech sklepach spółdzielczych natomiast kontrolerzy społeczni sporządzili protokóły z powodu **odmowy sprzedaży wędlin.**

28 protokółów dotyczyło **sklepów prywatnych.** Spekulanci rozsiewając kłamliwe wiadomości, że wędlin w ogóle nie będzie, sami zaopatrzyli się w większe ilości tego artykułu, chowali wędliny pod ladą, lub w lodówkach, aby je sprzedać „swoim" klientom po wygórowanej cenie.

I tak na przykład, Maria Andrzejewska, właścicielka sklepu przy ul. Narutowicza 3 — za kilogram kiełbasy krakowskiej ośmieliła się żądać 700 zł, podczas gdy rzeczywista cena tego gatunku kiełbasy wynosi 370 zł.

Rzeźnik Antczak — ul. Rzgowska 57-59 — odmówił w ogóle sprzedaży wędliny, a okazało się, że pod ladą ukrył kilka kilogramów. Tadeusz Kołodziejczyk — Pabianicka 10 i Kupis Antonina — Wólczańska 181 również **odmówili sprzedaży kiełbasy.**

Nieuczciwych kupców, którzy usiłowali spekulować i siać panikę na rynku mięsnym, spotka zasłużona kara. Społeczna Komisja Kontroli Cen wymierza bowiem grzywny od kilku tysięcy do miliona zł. (m. z.).

Tempo rozwoju Łodzi w liczbach

Miejski Wydział Statystyczny gromadzi interesujące dane

Interesujące badania prowadzi obecnie Wydział Statystyczny w naszym mieście — ciekawe są te prace zwłaszcza z tego względu, że właśnie **cyfry najlepiej i najdokładniej ilustrują rozwój współczesnej Łodzi.**

Przede wszystkim w opracowaniu są obecnie przygotowania do lokalnego spisu ludności, jako podstawy ogólnokrajowego spisu ludności, który odbędzie się w roku przyszłym. Spisy te są robione według wieku. Okazało się m. in., że w roku ubiegłym zmarła w Łodzi kobieta, podobno mająca 106 lat. Nie figurowała ona jednak w księgach ewidencyjnych Łodzi. Urząd ma obecnie wiele kłopotu z prowadzeniem dochodzenia w sprawie ustalenia rzeczywistego wieku zmarłej.

Statystyka urodzin natomiast w ciągu ostatnich trzech lat wykazała, **że liczba urodzin dzieci nigdy jeszcze nie osiągała takiej wysokości w naszym mieście.** A więc w r. 1946 przyszło na świat 12.879 dzieci, w roku 1947 — 14.045 dzieci, a **w roku 1948 — 16.275 dzieci.** Są to, jak to dowcipnie określa naczelnik Wydziału — „dzieci zaufania" — nic tak bowiem nie charakteryzuje stabilizacji i stałej poprawy warunków bytu, jak właśnie liczba urodzeń, nie notowana nawet w okresie przedwojennym.

Światło na strukturę współczesnej Łodzi rzucają również dane, które obecnie są w szczegółowym opracowaniu. Mianowicie, prowadzi się obecnie ewidencję mieszkańców naszego miasta, urodzonych w Łodzi i poza Łodzią, przy czym wyszczególnia się wiek, płeć i zawód. Do chwili obecnej opracowano już w ten sposób 4 komisariaty łódzkie. Dane, obejmujące całą Łódź, pozwolą zorientować się, ilu mamy w Łodzi autochtonów i jaki procent stanowią tu elementy napływowe.

Rewelacyjny zupełnie jest **wzrost ilości osób, korzystających z tramwajów miejskich.** Podczas, gdy w roku 1938 z tramwajów korzystało 69 milionów osób, w roku 1945 — 116 milionów, w roku 1946 — 159 milionów, w roku 1947 — 182 miliony, a w roku 1948 tramwaje przewiozły 219 milionów osób. Wzrosła również produkcja i konsumpcja gazu oraz elektryczności w stosunku do lat przedwojennych.

Te wszystkie dane są dowodem, że Łódź bujnie się rozwija i to w żywiołowym tempie.

17 ton ryb wczoraj na rynku łódzkim

Akcja interwencyjna Centrali Rybnej PSS-u

Wobec słabego zaopatrzenia miasta w mięso, Centrala Rybna w Łodzi, przy pomocy aparatu handlowego PSS, rzuciła wczoraj na rynek, w ramach szeroko zakrojonej akcji interwencyjnej, **około 17-tu ton ryb.** Z tej ilości sześć ton zostało rozprowadzone przez sklepy C. R., zaś jedenaście ton dostarczyła „Powszechna" do swych sklepów, w pierwszym rzędzie w pobliżu wielkich zakładów włókienniczych oraz na robotnicze przedmieścia Łodzi.

Niezwykle sprawna akcja PSS-u przyczyniła się do zaspokojenia apetytu Łodzi. W punktach, gdzie „Powszechna" nie miała sklepów, przystosowanych do sprzedaży ryb, interweniowały samochody ciężarowe, z których sprzedawano towar bezpośrednio konsumentom.

Rozprowadzenie w ciągu jednego dnia siedemnastu ton ryb jest dowodem wielkiej sprawności naszego aparatu handlowego, zarówno detalicznego, jak i hurtowego.

Ryb będzie obecnie coraz więcej, gdyż **sezon połowów** dopiero się rozpoczął. Wczoraj wieczorem nadeszło do Łodzi **jedenaście ton leszcza.** Następne transporty są już awizowane na **początek przyszłego tygodnia.**

Głos Kobiet

8—marca—dzień Święta Kobiet—robotnice łódzkie uczczą pomnożeniem zespołów współzawodnictwa pracy

Zadania i prace aktywu kobiecego

Wywiad z kierowniczką Wydz. Kobiecego Kom. Miejsk. PZPR tow. Ciesielską

Kierowniczka Wydziału Kobiecego Komitetu Miejskiego PZPR, tow. Ciesielska, w rozmowie z przedstawicielką naszej redakcji omówiła zadania i prace, stojące w chwili bieżącej przed Wydziałami Kobiecymi i aktywem kobiecym naszej partii w Łodzi.

Najważniejszym w tej chwili zadaniem, stojącym przed kierownictwem Wydziału Kobiecego — mówi tow. Ciesielska — **to prace, zmierzające do podniesienia poziomu ideologicznego i politycznego** nie tylko szeregowych członkiń naszej partii, ale przede wszystkim towarzyszek, biorących czynny udział w pracy partyjnej.

Zadanie to będzie realizowane **dwutorowo:** drogą kursów, wykładów, seminariów oraz drogą samokształcenia. Sądzę, że w pierwszym etapie tych prac będziemy mogły objąć szkoleniem conajmniej tysiąc kobiet. W pierwszym rzędzie szkolenie obejmie kolektywy wydziałów kobiecych oraz aktywistki. Praca organizacyjna Wydziału Kobiecego Komitetu Łódzkiego ulegnie rozszerzeniu w związku z rozbudową etatów instruktorek dla pracy wśród kobiet przy Komitetach Dzielnicowych.

Po zjednoczeniu obu partii robotniczych **wzrosły liczebnie kadry partyjnego aktywu kobiecego.** Podkreślić należy, że między dawnymi członkiniami PPS i PPR współpraca układa się bardzo dobrze, zatarły się już różnice istniejące w technice pracy (a takie istniały), w podejściu do zagadnień itp.

W ramach Zjednoczonej Partii Wydziały Kobiece pracują w ścisłym zespoleniu z całym aktywem partyjnym.

Ważnym zadaniem stojącym przed Wydziałami Kobiecymi PZPR jest troska o wysuwanie najzdolniejszych kobiet zatrudnionych w produkcji na kierownicze stanowiska, oraz szkolenie robotniczych kadr kobiecych do specjalnych zawodów. Mamy na tym polu poważne sukcesy i osiągnięcia. Wysuwamy najlepsze działaczki kobiece do Rad Narodowych, na kierownicze stanowiska w spółdzielczości itp.

Sprawą niezmiernie doniosłą jest **nawiązanie jak najbliższej więzi między kobietami pracującymi miasta - robotnicami, a kobietami wiejskimi.** W szerokim zakresie jest organizowana akcja objęcia w opiekę przez robotnice zakładów przemysłowych kobiet wiejskich poszczególnych gmin i gromad. Akcja ta opierać się będzie o masowe wyjazdy kobiet - robotnic na wieś.

Współżycie miasta ze wsią poza zbliżeniem towarzyskim przyniesie i konkretną pomoc kobietom wiejskim w formie usług krawieckich, gospodarczych i innych.

Ostatnio Wydział Kobiecy zwrócił dużą uwagę na pracę polityczno - uświadamiającą, prowadzoną przez kobiety partyjniczki w ich środowisku. Oddziaływanie jednostki drogą rozmów, dyskusji, osobistego kontaktu jest bardzo duże. W tym działaniu pomocą kobietom partyjnym są stałe odprawy, pogadanki, referaty itp. bądź też gotowy dostarczany im przez Wydział Kobiecy materiał informacyjny.

Kobiety partyjne — działaczki Rad Zakładowych powinny otoczyć jak największą opieką przodownice pracy, żłobki i przedszkola, czuwać nad właściwym wydatkowaniem funduszów socjalnych.

Nie może też być pozostawiona własnemu losowi sprawa działalności komitetów rodzicielskich przy szkołach. Należytą rolę muszą w nich odgrywać reprezentanci klasy pracującej. Do tych zagadnień Wydział Kobiecy przywiązuje wielką wagę.

Ostatnio we wszystkich zakładach pracy i w dzielnicach odbywają się zebrania sprawozdawcze, na których omawiane są uchwały Kongresu Zjednoczeniowego i uchwały odbytego w Budapeszcie II Kongresu Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet. Dowodem wysokiego wyrobienia obywatelskiego kobiet biorących udział w tych zgromadzeniach są uchwały, które tu zapadają. W rezolucjach i depeszach skierowanych do prezydenta Bieruta kobiety zobowiązują się do szybszego wykonania planu trzyletniego.

Zrozumienie założeń planu sześcioletniego znajduje odzwierciedlenie w decyzjach podniesienia nie tylko ilości produkowanego towaru, ale i poprawienia jego jakości. Wielki udział kobiet we współzawodnictwie pracy jest dowodem, że chcą one się znaleźć w pierwszych szeregach budowniczych socjalizmu.

Wydział Kobiecy Komitetu Łódzkiego PZPR współpracuje jak najściślej z towarzyszkami i towarzyszami działającymi na terenie Ligi Kobiet, Związków Zawodowych, Związku Nauczycielstwa Polskiego oraz Związku Sądowników. Partyjniaczki - działaczki tych związków i organizacji biorą czynny udział we wszystkich pracach Wydziału o charakterze zarówno organizacyjnym, jak i oświatowo-propagandowym.

Wydział popiera przeprowadzaną przez kobiety pracujące wielką akcję masowego zbierania podpisów na rezolucjach skierowanych do ONZ, wzywających do walki o pokój. O popularności tej akcji świadczą dziesiątki tysięcy podpisów już zebranych.

Dzień 8 marca zostanie uczczony przez robotnice łódzkie **pomnożeniem zespołów współzawodnictwa pracy.** Budowanie nowych zespołów pod hasłem współzawodnictwa celem godnego uczczenia święta kobiet 8 marca jest w pełnym toku. Wyniki współzawodnictwa zostaną ogłoszone w **dniu Święta Kobiet.**

Największe wysiłki Wydział Kobiecy poświęca podniesieniu świadomości politycznej i ideologicznej kobiet, członkiń partii.

Rozmowę przeprowadziła I. K.

Kto więcej i lepiej

Godne uczczenie Dnia Kobiet

Katowicka L.K. wzywa do współzawodnictwa w pracach organizacyjnych

Zbliża się **Dzień Święta Kobiet — 8 marca.** Swe święto kobiety polskie zdecydowały uczcić **wzmożoną pracą.**

Wojewódzki Zarząd Ligi Kobiet w Katowicach wystąpił z wezwaniem do akcji współzawodnictwa **o podniesienie poziomu pracy organizacyjnej.** Apel kobiet śląskich podjęty już został przez Wojewódzkie Zarządy Ligi Kobiet w Krakowie. Umowa o współzawodnictwie obejmuje zobowiązania, dotyczące werbunku nowych członkiń, tworzenia nowych kół terenowych w mieście i na wsi, popularyzowania roli ZSRR w walce o pokój i przeprowadzanie zebrań **w sprawie pokoju i redukcji zbrojeń wojennych.**

Równocześnie postanowiono włożyć maksimum wysiłku w popularyzowanie wśród kobiet wiejskich **ustawy o hodowli trzody chlewnej** i udziału w kontraktacji żywca. Postanowiono ponadto organizować szereg nowych Rad Kobiecych i wzmóc ich kontrolę nad wydatkowaniem funduszów socjalnych, żłobkami, przedszkolami, zakładami wychowawczymi.

We wszystkich kołach Ligi Kobiet przeprowadza się pogadanki o drugim Kongresie Światowej Demokratycznej Federacji Kobi

Ramami współzawodnictwa została objęta także praca oświatowa, prowadzona wśród najszerszych mas kobiecych, budowa nowych świetlic oraz uaktywnianie kobiet w pracy spółdzielczej, samorządowej i innych. W związku z zawartą umową o współzawodnictwie w Krakowie odbyła się w tych dniach konferencja aktywistek Ligi Kobiet, na której nakreślono plan i rozdzielono prace związane z wypełnieniem zadań objętych umową o współzawodnictwie między Zarządem Ligi Kobiet w Krakowie i Zarządem Ligi Kobiet w Katowicach. Można nie wątpić, że organizacje Ligi Kobiet w Łodzi i w województwie łódzkim — jedne z najstarszych w kraju, nie dadzą się zdystansować w tym szlachetnym współzawodnictwie.

Pokaz dorobku nauki i pracy

Wystawa szkoleniowa Ligi Kobiet w Warszawie

Przy wejściu na **wystawę Ligi Kobiet w Warszawie** pierwsze co od razu wprowadza zwiedzającego w miły nastrój — to bogactwo barw i światła.

Jeśli zwiedzającą jest kobieta — a tych przychodzi najwięcej (chociaż licznie przybywają tu również mężczyźni) to już za chwilę nie może odejść od stoiska z konfekcją damską. Te suknie, bluzeczki, a zwłaszcza bielizna — to śliczne, kolorowe cacuszka. Aż trudno uwierzyć, że mogły to stworzyć ręce uczące się dopiero fachu.

Ten sam zachwyt wywołują prześliczne i pomysłowe ozdoby, jak paski, kołnierzyki, różnego rodzaju „wieszonka" do sukien — wykonane ze skóry i filcu. Skóra rybia, z której wykonano torby, paski i buciki — bardzo dobrze udaje skórę jaszczurki.

Jeżeli się już popełniło ten błąd, że zaczęło się zwiedzać wystawę od konfekcji i galanterii, to znacznie mniejsze zainteresowanie budzą wyroby ze słomy. Olbrzymie buty z plecionej słomy są na pewno ciepłe a więc praktyczne, lekkie kapelusze zapewne wyglądają ładnie w słońcu, ale flaszka dla dziecka, opleciona słomą budzi nieufność — jak sprawdzić czy czysta, jeżeli do środka zajrzeć nie można?

Dział sztucznych kwiatów, umieszczonych na drewnianej kracie tworzy przemiły widok łudząc pełnią lata. Są naprawdę bardzo ładne i artystycznie wykonane, ale trudno mi było sobie wyobrazić, co bym zrobiła z taką piękną gałązką, gdyby mnie nagle nią obdarowano? Gdzie bym ten kwiatek mogła przypiąć i gdzieby go przypięły moje znajome?

Bardzo ciekawe i pomysłowe są sprzęty dla dzieci, gdzie najzwyklejszy stołek, dzięki maleńkim drewnianym kółeczkom — po przewróceniu go do góry nogami — staje się autobusem, parowozem, koniem lub okrętem, zależnie od chęci i wyobraźni dziecka.

Uwagę przyciąga drewniany fotelik, który odpowiednio postawiony, staje się wygodną szafeczką na zabawki i książki. W ogóle dział dziecinny jest bogaty i w zabawki i w ubranka.

Są jeszcze i guziki, ale ponieważ zwiedzająca nie lubi męczyć oczu tak drobnymi przedmiotami, więc trudno mi powiedzieć, czy są ładne, napewno bardzo praktyczne i potrzebne.

Wystawa urządzona jest z artystycznym smakiem. Cyfry ilustrujące pracę Ligi Kobiet w dziedzinie szkolenia zawodowego budzą duży optymizm.

I tak w roku 1947-48 przeszkolono tj. przysposobiono do wykonywania zawodu około 15.000 kobiet na terenie całego kraju.

Przeszkolone kobiety zatrudnione zostają przeważnie w spółdzielniach pracy, częściowo w przedsiębiorstwach państwowych, lub w pracowniach prowadzonych przez Ligę Kobiet.

Szkoląc kobiety w zawodach różnego rodzaju jak wyroby z wikliny, blachy, drzewa, słomy i szkła dowiedziono, że kobieta nadaje się nie tylko do igły, ale również dobrze może spełniać pracę, które do niedawna przeznaczone były wyłącznie dla mężczyzny.

Podkreślić tu należy doniosłą **pracę wychowawczą Ligi,** gdyż kobiety szkolone na kursach przysposobienia zawodowego, otrzymują odpowiednie uświadomienie społeczne, podnoszą swój poziom kulturalny i zdobywają oświatę ogólną.

Na rok 1949 przewidziane jest **przysposobienie do zawodu minimum 25.000 kobiet.**

Jak się UBRAĆ

Na załączonych dziś rysunkach przedstawiamy naszym Czytelniczkom modele: płaszcza, kostiumu, sukienki i modnych sweterków.

Płaszcz wykonany jest z ciemno szarej tkaniny wełnianej. Oznacza się reglanowymi rękawami i zapinany jest na kryto umieszczone guziki. Wykonać by go należało z tkaniny nie nazbyt grubej — odpowiednią na ten cel byłaby gabardina. Palto z tkaniny tej wykonane, pozbawione wełnianej podpinki mogło by być noszone i w czasie cieplejszych dni wiosny, a nawet latem.

Na uszycie uwidocznionej na rysunku sukienki potrzeba 2.75 cm. wełenki podwójnej szerokości. Spódnica tej sukni składa się z sześciu klinów kloszowych, bluzka wyposażona w trzyćwierciowy rękaw jest wykończona jasnym kołnierzem i mankietami.

Załączony model kostiumu to ubiór już wiosenny. Uszyty jest z ciemno brązowej tkaniny wełnianej. Marynarka dwurzędowa o kroju męskim, spódnica prosta, poszerzona na bokach, krytymi fałdami.

Tej zimy modne są żakieciki wełniane, noszone na sweterki. Obie te sztuki dzianiny wykonane są z jednakowej wełny i jednakowym ściegiem. Całość zademonstrowaną na fotografii każda z kobiet może wykonać własnoręcznie i to jak najprostszym ściegiem.

Pole nowych wysiłków

Dziewczęta wiejskie-traktorzystkami

Z zadowoleniem należy stwierdzić, że kobiety coraz bardziej garną się masowo do szeregu zawodów do niedawna zupełnie im obcych. Ostatnio w akcji szkolenia, prowadzonej przez Techniczną Obsługę Rolnictwa biorą udział obok młodzieży męskiej ze wsi i **dziewczęta wiejskie.** Na kursie kierowców traktorowych, który odbył się w Lemborku, przeszkolenie przeszły Stefania Rudnicka, Klara Kasprzycka i Zofia Timochina. Wszystkie nowowyuczone traktorzystki pochodzą ze wsi. Podkreślić przy tym należy, że dziewczęta te w czasie kursu nie wlekły się w szarym ogonie uczniów. Zofia Timochina ukończyła nawet kurs z wynikiem bardzo dobrym. Wierzyć należy, że w ślady tych pierwszych wiejskich „emancypantek" pójdą licznie i inne dziewczęta.

Zawód traktorzystki ma bowiem w tej chwili dużą przyszłość przed sobą. Wchodzimy w okres, gdy rolnikowi zostały przez państwo oddane do użytku wszystkie maszyny rolnicze.

Pole do nowej pracy stoi przed kobietami wiejskimi otworem.

Kronika Piotrkowa

KOMU WINSZUJEMY

Sobota, dnia 12 lutego 1949 r.
Dziś: Eulalii

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Urząd Bezpieczeństwa Publicznego 10-49
Miejski Komisariat M. O. 10-4.
Straż Pożarna 10-73
Szpital św. Trójcy 10-70
Pogotowie lekarskie nocne ul Stalina 45, tel 10-04

Rozdzielnia „Głosu Piotrkowskiego" ul. Słowackiego Nr 26, Tel. 15-40.

Ambitne zamiary pracowników parowozowni

Zadawalające wyniki współzawodnictwa pracy w styczniu br.

W roku ubiegłym parowozownia Piotrków wysunęła się na jedno z czołowych miejsc w dziedzinie współzawodnictwa pracy w łódzkiej Dyrekcji Okręgu Kolei Państwowych.

W roku bieżącym ambicją pracowników jest zająć pierwsze miejsce. Czy im się to uda? Trzeba przyznać, że wyniki pracy w styczniu są zadawalające.

Wśród wielu innych na czoło wysunęli się następujący przodownicy pracy:

Ob. Lebioda Józef — spawacz brygadzista, spokojny i małomówny, zapala się, gdy mówi o swej pracy. A jest on nielada specjalistą w swym zawodzie. Na kolei pracuje już przeszło 20 lat i przez cały okres był jednym z najpunktualniejszych i najpilniejszych pracowników. Obecnie mimo podeszłego wieku stara się jeszcze lepiej, a to dlatego jak sam twierdzi, aby przyczynić się do szybszej odbudowy zniszczonego w czasie okupacji taboru kolejowego. W styczniu wyrobił on wraz ze swą brygadą 107 procent normy.

Na uwagę zasługuje również przodownik, pracujący przy naprawie hamulcy wagonów, tow. Tanioła Jan. Mimo, że warsztat jego nie jest wyposażony, wyrobił on w styczniu wraz ze swą brygadą 117 proc. normy. Jest on również długoletnim pracownikiem kolejowym. Do osiągnięcia tych wyników nie mało przyczynił się jeden z najzdolniejszych jego współpracowników, ob. Milach Antoni.

Niezłymi wynikami poszczycić się może również Blaźniak Tomasz, przodownik na zapadni. Na zapadni jest bardzo ciężka praca, wymagająca wielkiego wysiłku fizycznego i skupionej uwagi. Tow. Blaźniak mimo podeszłego wieku wywiązuje się dobrze ze swoich obowiązków. Choć pracuje na starej, niezmechanizowanej zapadni, potrafił wyrobić w styczniu 120 procent normy. Jak sam mówi, zawdzięczać to należy dobrej współpracy całej brygady.

To samo można powiedzieć o Tomeckim Teodorze, przodowniku rzemieślniczym przy naprawie wiązarów. Praca przy wiązarach wymaga niezmiernej dokładności i podobnie jak na zapadni dużego wysiłku fizycznego. O ile w grudniu Tomecki nie mógł poszczycić się specjalnymi wynikami, to w styczniu wraz ze swoją brygadą potrafił wyrobić 112 procent normy, co przy pracy wiązarów jest dosyć dużo.

Słociński Piotr pracuje przy naprawie mechanizmów parorozdzielczych. Od dokładnego wykonania jego pracy zależy dobre funkcjonowanie parowozów. Jak twierdzą maszyniści piotrkowscy, tow. Słociński jest specjalistą w swym zawodzie i nigdy nie zaszedł wypadek, aby wykonana przez niego praca była niedokładna. Nic dziwnego, tow. Słociński pracuje już przeszło 30 lat w swoim zawodzie. Dzięki swemu doświadczeniu i obowiązkowości potrafił wypracować w styczniu 132 procent normy. Brygada jego jest bardzo zdyscyplinowana. Na specjalne wyróżnienie zasługują Markiwicz Stefan, Jędrzejczak Franciszek, którzy w ostatnim miesiącu byli wzorem punktualności i sumienności.

PT.

Trwałe nawierzchnie

uprzystępnią dojazd ze wsi do miasta

Drogi prowadzące z miasta do wsi powiatu piotrkowskiego, pozostawiają na ogół wiele do życzenia. Dotyczy to ulicy Spacerowej, która poprzez ulicę Michałowską prowadzi do wsi Michałowa, ulicy Zalesickiej, Przemysłowej i Belzackiej. Ulice te, które wychodzą poza obręb miasta, znajdują się w fatalnym stanie. Błoto i brak trwałej nawierzchni utrudniają okolicznym chłopom dojazd do Piotrkowa.

Dążeniem Wydziału Technicznego Zarządu Miejskiego jest stan ten zmienić i dojazd do miasta uprzystępnić. Remont tych dróg nastąpi, tak w obrębie miasta Piotrkowa, jak i poza jego granicami.

Roboty te prowadzić będzie Wydział Techniczny Zarządu Miejskiego i Powiatowy Zarząd Drogowy.

W najbliższym planie przewidziane jest położenie trwałych nawierzchni na około 15 ulicach, prowadzących do pobliskich wiosek.

Już obecnie prowadzi się roboty ziemne i przygotowuje się tereny pod położenie nawierzchni trwałej.

Odprowadzanie ścieków z Piotrkowa

ulegnie znacznej poprawie

Kierownictwo przedsiębiorstw miejskich wiele uwagi i troski poświęca Oczyszczalni Ścieków.

Już w roku 1948 przystąpiono do naprawy nieczynnych złóż biologicznych. Wyremontowano wtedy dwa budynki syfonowe, do których doprowadzono elektryczną sieć napowietrzną oraz wodoszczelny kabel antygronowy. W roku bieżącym uzupełni się instalacje w budynkach syfonowych, co pozwoli na uruchomienie złoży.

Dzięki temu ścieki, wypływające do rzeki Strawy, będą w 90 procentach oczyszczone. Przyczyni to się z jednej strony do utrzymania w należytym stanie rzeczki Strawy, a ponadto uchroni przed zatruciem ryby w rzece Luciąży.

W dalszych planach projektuje się specjalne urządzenia, które pozwoliłyby na ujęcie gazów gnilnych, znajdujących się w komorach gazowych Imhofa. Dotychczas gazy te wypuszczane były w powietrze, podczas gdy winny być one zużyte dla celów przemysłowych. Obecnie projektuje się budowę specjalnego rurociągu, przez co gaz będzie można wykorzystać do oświetlania jak i do ogrzewania. Przeprowadzenie tego rodzaju urządzenia przewidziane jest jeszcze w bieżącym roku.

Wiele do życzenia pozostawiają na Oczyszczalni Ścieków urządzenia higieniczne. Przede wszystkim brak jest umywalni z gorącą wodą, ponadto brak jest ubikacji. Należało by również doprowadzić do należytego stanu pomieszczenia warsztatowe. Spodziewać się należy, że w bieżącym roku Zarząd Miejski braki te usunie.

Interpelacje naszych Czytelników

Kto się zajmie „Czarną drogą"?

Sz. Tow. Redaktorze!

Od ulicy Narutowicza do ulicy Roosevelta biegnie przy torze kolejowym t. zw. „czarna droga". Zasadniczo nie wiadomo, do kogo winna należeć troska o jej stan. A stan ten jest godny pożałowania. Prawdopodobnie jeszcze przed pierwszą wojną światową położono na niej na pewnych odcinkach bruk. Od tego czasu nikt się nią nie interesuje, ani Zarząd Miejski ani Zarząd Kolei Państwowych w Piotrkowie. A ruch na niej jest bardzo duży. Przede wszystkim odbywa się tutaj wydawanie węgla dla pracowników kolejowych. Ponadto wielu woźniców skraca sobie drogę i zamiast jechać okrężną drogą przez hale targowe, jedzie „czarną drogą".

Należało by, aby albo Zarząd Miejski albo zarząd kolejowy zajął się tą drogą i doprowadził ją do należytego stanu. Należało by również zabronić wywożenia śmieci i nieczystości na nią jak to się dzieje dotychczas.

Spodziewam się, że poruszona przeze mnie sprawa nie minie bez echa i albo Zarząd Miejski albo Zarząd Kolei w Piotrkowie zainteresuje się stanem „czarnej drogi".

Stały czytelnik „Głosu Piotrkowskiego"
S. P.
(adres i nazwisko znane redakcji)

Z Fabryki Sklejek

Nagrody

dla przodowników pracy

W fabryce sklejek odbyło się uroczyste wręczenie nagród przodownikom pracy za ostatni okres.

Ogółem rozdzielono 127 tysięcy złotych pomiędzy 44 przodowników pracy oraz wyróżniających się robotników.

Nagrody kształtowały się od 2 do 5 tysięcy złotych.

* * *

BUDOWA KOMINA FABRYCZNEGO

Stary komin fabryczny, który ma już około 40 lat, mimo konserwacji znajduje się w stanie, budzącym pewne zastrzeżenia.

Z początku dyrekcja fabryki postanowiła go reparować. Jak orzekli jednakże fachowcy, koszty przebudowy byłyby większe niż budowa nowego komina. Wobec tego Dyrekcja wystąpiła o przyznanie odpowiednich na ten cel kredytów.

Jak się dowiadujemy, kredyty te w planie inwestycyjnym na rok 1949 zostały przyznane. Postawienie nowego komina pozwoli na uruchomienie drugiej kotłowni.

W związku z projektowaną budową nowego komina, a co za tym idzie uruchomienia drugiej kotłowni, należałoby już teraz pomyśleć o brakujących częściach armatury i w międzyczasie braki uzupełnić.

Ze Sądu Starościńskiego

Za awantury

Wyrokiem Sądu Starościńskiego w Piotrkowie ukarany został grzywną w wysokości 2.000 zł. Sąciński Józef, zamieszkały przy ul. Wolborskiej 10.

Sąciński w stanie pijanym wywołał awanturę na zabawie w Męszczach, nie pozwalając obecnym tam tańczyć.

Za kradzież drzewa

Ostatnio wyrokiem Sądu Starościńskiego w Piotrkowie ukarani zostali następujący złodzieje leśni:

Biernacki Bolesław, zam. we wsi Wolszewice, gmina Olesze, oskarżony o kradzież kilku sosen w nadleśnictwie Nagórzycach. Skazany on został na 2.000 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 10 dni aresztu.

Skrobek Feliks, zam. w Kolonii Wólka Łękawska, gmina Łękawa, skazany został za podobne przestępstwo na 6.000 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 20 dni aresztu.

Matuszczyk Jan i Ostalec Władysław, mieszkańcy wsi Łęczna, skazani zostali za kradzież dwu sosen po 6.000 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 15 dni aresztu oraz na zapłacenie nawiązki w wysokości 7.200 zł.

Czytajcie „Głos Piotrkowski"

Teodor Dreiser 34

Tragedia Amerykańska

Szepcząc żałosnym głosem te pieszczotliwe słowa, z obłędnym wyrazem twarzy, ciężkim, automatycznym krokiem skierował się do szopy, gdzie Aldenowa przyrządzała jakieś lepsze potrawy na jutrzejszą niedzielę. Skoro jednak stanął przed drzwiami, zatrzymał się, nie mając odwagi wejść, jak człowiek, który dojrzał w głębi swej duszy cały patos i beznadziejność ludzkiego losu wobec niezłomnych, nieugiętych i niewytłumaczonych potęg Życia.

Aldenowa zwróciła oczy ku drzwiom i na widok zmienionej twarzy męża opuściła ręce bezwładnie, a z oczu jej znikł zwykły spokój i znużenie.

— Tytus! co się stało? Mów, na miłość boską!

Podniesione ręce, wpółotwarte usta, jakieś dziwne skupienie na twarzy, szeroko otwarte oczy i tylko jedno słowo:

— Roberta!...

— Co jej się stało? Co się stało? Tytus!... co jej się stało?

Milczenie. Dziwne skręty warg, rąk, oczu. Potem:

— Umarła!... Została... została utopiona... — padło z ust jego, gdy bezwładnie osuwał się na ławę.

Aldenowa stała przez sekundę nieruchomo, jakby nie rozumiejąc, lecz nagle w milczeniu upadła na podłogę, a Tytus patrząc na nią kiwał tylko głową, jakby mówiąc:

— Tak. Tak musiało być. Niech choć na chwilę zapomni o tym.

Wstał zwolna, podszedł ku niej, uklękł i próbował ją unieść, potem wyszedł powoli i zbliżył się do Masona, który, siedząc na połamanych stopniach ganku, w blasku zachodzącego słońca przyglądał się całej nędzy tego gospodarstwa. Żal mu się zrobiło, że wniósł do tego domu jeszcze większą troskę, jakkolwiek sprawa ta była osobiście dla niego korzystna. Ujrzawszy Aldena we drzwiach szopy zerwał się i poszedł ku niemu, a rzuciwszy okiem na omdlałą kobietę zauważył, że jest równie drobna i delikatna, jak jej córka.

Wziął ją w swe silne ramiona i zaniósł przez jadalnię do tak zwanego saloniku. Zbadał jej puls i pobiegł po wodę, rozglądając się po drodze, czy nie zobaczy jeszcze kogo — syna, córki, sąsiada, kogo bądź jednym słowem. Nikogo jednak nie było, więc powrócił z wodą i spryskał twarz i ręce Aldenowej.

— Czy jest tu gdzie blisko doktór? — zapytał Tytusa, który klęczał przy żonie.

— Jest w Biltz doktór Crane.

— Czy pan ma... czy jest gdzie blisko telefon?

— U państwa Wilcox. Stamtąd Roberta często telefonowała.

— Niech pan tu pozostanie. Zaraz powrócę.

Wrócił istotnie zaraz po zawezwaniu doktora i przyprowadził ze sobą panią Wilcox i jej córkę. Przyszło też więcej sąsiadów, przyszedł i doktór Crane, którego Mason zapytał, czy można będzie jeszcze dziś wybadać Aldenową o szczegóły, dotyczące tej dziwnej, tajemniczej sprawy, która go tu przywiodła. Doktór Crane zaopiniował, że lepiej nawet będzie dzisiaj to wszystko omówić.

Dzięki życzliwym staraniom obecnych Aldenowa odzyskała wreszcie przytomność i mogła wysłuchać ostrożnie podanej wiadomości. Musiała potem odpowiedzieć na pytanie, co mogły oznaczać tajemnicze słowa w liście Roberty.

Aldenowa, poza Clydem Griffithsem, o nikim więcej nie wiedziała. Był to bratanek bogatego Samuela Griffithsa z Lycurgus, u którego Clyde miał stanowisko szefa oddziału, w którym pracowała Roberta.

Ani jednak rodzice nieszczesnej dziewczyny, ani prokurator nie byli zdolni przypuścić, żeby bratanek tak znanego człowieka mógł dopuścić się zbrodni. Dlaczego?

Prokurator Mason dowiedziawszy się jednak o tym, zamyślił się głęboko. Taka wielka różnica socjalna między tą dziewczyną a bratankiem Griffithsów... Czyż to takie niemożliwe? Zupełnie nawet prawdopodobne, że taki młodzieniec o zapewnionej pozycji chciał się równie dobrze bawić, jak każdy inny, a że Roberta była przystojna, nic więc dziwnego, że zwrócił na nią uwagę. Pracowała przecież w jego oddziale... była uboga... Dowiedział się Mason przy tym od Heita, że Roberta, jakkolwiek wyglądała bardzo niewinnie, nie zawahała się jednak przed zamieszkaniem wspólnie w jednym pokoju z mężczyzną przed zawarciem ślubu. Czyż nie w ten sposób młodzi, bogaci ludzie uwodzą ubogie dziewczęta? Sam prokurator zbyt wiele przeszedł w życiu, i na zbyt wiele brzydkich patrzał postępków, żeby nie mógł uwierzyć w winę takiego rozpanoszonego eleganta. Ileż nikczemności jest w ich świecie! Jakaż obojętność na niedole bliźniego! A ci oto rodzice wierzą święcie w niewinność i cnotę swej córki!

Z dalszych pytań dowiedział się, że Aldenowa nie widziała nigdy tego młodzieńca, a nie słyszała o nikim innym.

Nic już więcej oboje małżonkowie nie mieli do powiedzenia prócz tego, że Roberta przyjechawszy teraz do nich, nie czuła się dobrze i bardzo wiele odpoczywała. Pisywała również bardzo dużo listów, które odrazu oddawała listonoszowi albo wkładała do przydrożnej skrzynki. Rodzice nie mieli pojęcia, do kogo były adresowane, przyszło jednak na myśl Masonowi, że urzędnik na poczcie będzie wiedział. Przez cały czas pobytu u nich uszyła sobie parę sukien, zdaje się, że cztery. W ostatnich czasach chodziła często do telefonu, wołana przez niejakiego Bakera, jak to stwierdził pan Wilcox. Wyjeżdżając zaś, wzięła ze sobą bardzo niewiele rzeczy, tylko te, które ze sobą przywiozła: mały kuferek i walizkę. Kuferek oddała na bagaż, ale do której stacji, ojciec nie wiedział.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
w Łodzi, ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 18,45 „Gody Weselne" — widowisko ludowe w układzie i reżyserii Leona Schillera.

Teatr Kameralny Domu Żołnierza ul. Daszyńskiego 34.
Dziś o godz. 19,15 komedio-farsa E. Pietrowa „Wyspa pokoju".
Kasa czynna od 12ej, tel. 123-02.

Teatr Powszechny
Codziennie o godz. 19.15 — (w niedzielę i święta dwa przedstawienia o godz. 16 i 19.15) sztuki Michała Bałuckiego pt. „Klub Kawalerów".

Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA"
Codziennie o godz. 19.15 operetka Straussa „Baron Cygański".

Teatr Lalek „ARLEKIN"
Łódź, Piotrkowska 152, telefon 258-99
Codziennie prócz poniedziałków o godzinie 17-ej „DWA MIGDAŁY I ŚWIAT CAŁY" Franta
W niedzielę i święta dwa widowiska o 15-tej i 17-tej.
Kasa czynna od godz. 10-ej.

„MELODRAM"
ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ)
Dziś o godz. 19.15 współczesna sztuka Arthura Millera pt. „Synowie" w przekładzie i reżyserii Ryszarda Ordyńskiego

TEATR „OSA"
Traugutta 1 tel. 272 - 70
Codziennie o 19.30 w niedziele i święta o 16 i 19.30 arcywesoła komedia muzyczna pt. „Porwanie Sabinek" z J. Węgrzynem. Zniżki ważne.
Kasa czynna od godz. 10 rano bez przerwy — tel. 272-70.

TEATR KUKIEŁEK RTPD
ul. Nawrot 27 — tel. 160-07
Codziennie prócz poniedziałków o godz. 9-ej dla szkół „Pinokio". W każdą niedzielę i święta o godz. 12-ej „Historia cała o niebieskich migdałach" — widowisko otwarte.
Kasa czynna od godz. 10-ej rano.

kina

AFRIA — ul. Generalissimusa Stalina Nr. 1
„Sen o Miłości".
godz. 16, 18, 20; w niedz. 14
film dozwolony dla młodzieży od lat 18.

BAŁTYK — ul. Narutowicza Nr. 30.
„Skarb"
godz. 13.30, 16, 18,30, 21, w niedz. poranek 11,30
film dozwolony od lat 14.

BAJKA — ul. Franciszkańska Nr. 21.
„Zwarjowane lotnisko"
godz. 18, 20, w niedz. 14, 16.
film dozwolony dla młodzieży.

GDYNIA — ul. Daszyńskiego Nr. 2.
„Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 7"
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20 i 21.

HEL (dla młodzieży) — ul. Legionów 2 — 4
„Wilki Morskie"
godz. 16, 17,30, 19, 20,30 w niedz. 13. 14.30

MUZA — Ruda Pabianicka
„Pieśń Tajgi"
godz. 18, 20, w niedz. 14, 16
film dozwolony dla młodzieży

POLONIA — ul. Piotrkowska Nr. 67.
„Skarb"
godz. 13,30, 16, 18,30, 21, w niedz. poranek godz. 11.30
film dozwolony od lat 14.

PRZEDWIOŚNIE — ul. Żeromskiego Nr. 74 — 76.
„Dzwonnik z Notre Dame"
godz. 15.30, 18, 20,30, w niedzielę 13
film dozwolony od lat 16.

ROBOTNIK — ul. Kilińskiego Nr. 178.
„Dwaj Panowie F"
godz. 16,30, 18,30, 20,30, w niedz. 14,30
film dozwolony od lat 16.

ROMA — ul. Rzgowska Nr. 2
„Dzieci Kpt. Granta"
godz. 18, 20, w niedz. 14, 16
film dozwolony dla młodzieży.

REKORD — ul. Rzgowska Nr. 2
„Klatka Słowicza" I-szy seans godz. 16, niedz. 14
dla młodzieży
godz. 18, 20, w niedz. 16.
film niedozwolony dla młodzieży.

STYLOWY (dla młodzieży).— ul. Kilińskiego Nr. 123
„Konik Garbusek"
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14

ŚWIT —Bałucki Rynek Nr. 5.
„Siotra lokaja"
godz. 18, 20, w niedz. 14, 16
film dozwolony dla młodzieży

TĘCZA — ul. Piotrkowska Nr. 108
„Cygański Tabor"
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży.

TATRY — ul. Sienkiewicza Nr. 40.
„Sępy"
godz 16, 18, 20 w niedz. 14
film dozwolony dla młodzieży.

WISŁA — ul. Daszyńskiego Nr. 1.
„Paganini"
godz. 15,30, 18, 20,30 w niedz 13.00
film dozwolony dla młodzieży
„Narzeczona z Turkmenii"

WOLNOŚĆ — ul. Napiórkowskiego Nr. 16.:
„Skarb"
godz. 15, 17.30, w niedz. 12,30 porank 10,30
film dozwolony od lat 14.

WŁÓKNIARZ — ul. Zawadzka Nr. 16.
„Skarb"
godz. 13, 15,30, 18, 20.30, w niedz. poranek 11
film dozwolony od lat 14.

ZACHĘTA — u. Zgierska Nr. 28.
„Niecierpliwość serca"
godz. 15.30, 18, 20,30, w niedzielę 13
film dozwolony od lat 18.

Dzieciom do lat 6-ciu wstęp do kina wzbroniony

D-032508

SPORT SPORT SPORT

Hokeiści nasi jadą do Moskwy!

Komitet dla Spraw Kultury Fizycznej zaprasza naszą ekipę na dwutygodniowy pobyt w Stolicy ZSRR

WARSZAWA (obsł. wł.) — Główny Urząd Kultury Fizycznej, w ramach wymiany sportowej między ZSRR a Polską, zaproponował w swoim czasie przyjazd do Polski hokeistów radzieckich.

W odpowiedzi Wszechzwiązkowy Komitet dla Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR zawiadomił GUKF, że z powodu rozgrywanych obecnie mistrzostw hokejowych Związku Radzieckiego, żadna z drużyn nie może przyjechać do nas.

Wszechzwiązkowy Komitet dla Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR zaprasza natomiast ekipę hokeistów polskich na dwutygodniowy pobyt w Moskwie, celem rozegrania kilku spotkań z najlepszymi drużynami radzieckimi, biorącymi udział w mistrzostwach.

Zaproszenie zostało przyjęte i w najbliższych dniach hokeiści polscy udadzą się do Moskwy.

Termin wyjazdu i skład ekipy nie został jeszcze ustalony.

Hokej kanadyjski jest w ZSRR sportem stosunkowo młodym. W Związku Radzieckim zaczęto go uprawiać dopiero od r. 1946 i w tym roku rozegrano pierwsze mistrzostwo ZSRR. Brało w nim udział 12 drużyn i zwycięstwo przypadło w udziale „Dynamo" przed „Spartakiem".

HOKEJ KANADYJSKI NAJPOPULARNIEJSZY W REPUBLIKACH NADBAŁTYCKICH

Hokej kanadyjski największą popularność zdobył w republikach nadbałtyckich. Cieszy się wielką frekwencją publiczności i ma olbrzymie możliwości osiągnięcia tak wysokiego poziomu do jakiego w Związku Radzieckim doszła piłka nożna, czy boks.

Już w chwili obecnej hokej kanadyjski w Związku Radzieckim poczynił tak wielkie postępy, że z pewnością przewyższa poziom wielu czołowych drużyn europejskich. Państwowy Komitet do Spraw Kultury Fizycznej kładzie specjalny nacisk na hokej kanadyjski.

KADRY ZAWODNIKÓW SĄ OLBRZYMIE

Kadry hokeistów ze względu na wielką popularność hokeja rosyjskiego (który się różni od hokeja kanadyjskiego przede wszystkim tym, że bierze w nim udział 22 graczy, tak jak w piłce nożnej) w Związku Radzieckim są bardzo liczne. Z mas łatwo wyłowić talenty, to też szybki postęp hokeistów radzieckich nie może nas dziwić.

WYJAZD TEN WINIEN PRZYNIEŚĆ NAM DUŻO KORZYŚCI

Wyjazd naszych hokeistów na dwutygodniowy pobyt do Moskwy przyniesie nam niewątpliwie wielkie korzyści, gdyż chłopcy będą mieli okazję zapoznać się z najbardziej nowoczesnymi systemami treningu i skorzystać wiele ze wskazówek pierwszorzędnych fachowców, jakimi już dzisiaj niewątpliwie rozporządzają nasi wschodni sąsiedzi.

PRZEDE WSZYSTKIM POWINNI JECHAĆ MŁODSI

Termin wyjazdu jak i skład ekipy nie został jeszcze ustalony. Przypuszczamy również, że w skład ekipy wejdą przede wszystkim młodsi obiecujący zawodnicy, gdyż przecież tylko w nich leży przyszłość naszego hokeja.

Nasi sportowcy W życiu prywatnym...

Włodarczyk

Praca formiarza nie jest łatwą, ani lekką. Każdy zawód daje jednak pełne zadowolenie, gdy go się jest wyuczonym „ekspedite".

Pierwszorzędnym fachowcem w tej dziedzinie jest, jak się dowiadujemy, nasz reprezentacyjny obrońca Włodarczyk zatrudniony w dawnej firmie Weichta — obecnie w Zakładach Urządzeń Młyńskich.

Na zdjęciu widzimy Włodarczyka przy codziennej pracy z tym samym ujmującym uśmiechem, z jakim zazwyczaj wykopuje piłkę z pod bramki, pracuje nad jakimś skomplikowanym odlewem młyńskim.

Jutro spotykamy się na basenie łódzkiej YMCA

Jutro w Łodzi odbędzie się mecz pływacki pomiędzy kombinowanym zespołem Filmowca i YMCA a mistrzem Polski robotniczym klubem sportowym Polonia z Bytomia. Będzie to najbardziej emocjonująca impreza w sezonie zimowym. Goście ubiegłej niedzieli po raz trzeci zdobyli tytuł mistrza Śląska. W zespole tym startują tacy zawodnicy, jak: Gremblowski, Zimny, Gaj dzikiewicz, Niedzielówna, Blejarska i Matejówna. Niedzielne zawody będą rewią młodych talentów, wiek bowiem przeciętny nie będzie przekraczał 18 lat.

Program zawodów jest bardzo bogaty i przypominać będzie program olimpijski. Dojdzie niewątpliwie do kilku pojedynków, jak: Gremlowski — Reniecki na 400 mtr. stylem dowolnym, Zimny z Jerą startować będą w biegu 100 mtr. stylem dowolnym. W stylu klasycznym Nikodemski jest faworytem, a Dobrowolski będzie miał za przeciwników Brzęczka i Tarabulę.

Niemniej interesująco zapowiadają się konkurencje żeńskie. Zawody rozpoczną się o godz. 17-ej. Przedsprzedaż biletów odbywa się w sekretariacie YMCA.

Liga koszykowa

Dzisiaj grają AZS (Warszawa) - YMCA

Po wizycie kolejarzy poznańskich ZZK dzisiaj i w niedzielę nasze zespoły ligi koszykowej goszczą w Łodzi zespół akademików stołecznych. Dzisiaj zmierzy się z nimi YMCA, natomiast w niedzielę AZS będzie miał za przeciwnika drużynę TUR.
Faworytami są zespoły miejscowe.

Radio

12,04 Wiadomości południowe. 12,20 „Koncert solistów". 12,45 Audycja dla wsi. 13,00 PRZERWA. 14,30 (Ł) Z prasy. 14,40 (Ł) Kwadrans lekkich piosenek rosyjskich (płyty) 14,55 (Ł) Skrzynka ŁRR. 15,05 (Ł) Komunikaty. 15,10 (Ł) „Chłopcy z ulic miasta". 15,25 (Ł) Chwila muzyki. 15,30 „Baśnie o stalowym jeżu". 16,00 DZIENNIK. 16,30 Pogadanka sportowa dla młodzieży. 16,45 „Przy sobocie po robocie". 17,45 Audycja dla świetlic wiejskich. 18,00 Lekcja języka rosyjskiego. 18,15 Melodie taneczne". 18,45 Audycja Komisji Centralnej Zw. Zawodowych. 19,00 Wieczór Mickiewiczowski. 19,30 Recital fortepianowy. 20,00 DZIENNIK. 20,50 „Ofensywa, która przyniosła wolność". 21,00 Koncert. 21,45 „Statki zapóźnione i statki przepadłe" — opowiadanie J. Conrada. 22,00 „Karnawał Robotniczy". 23,00 Ostatnie wiadomości. 23,10 Dalszy ciąg „Karn. Rob.". 23,40 Muzyka lekka. 24,00 D. c. „Karn. Rob.

O ile dopisze pogoda

Cracovię ujrzymy w najsilniejszym składzie

Półfinałowy mecz o mistrzostwo Ligi hokejowej „Cracovia" — ŁKS rozegrany zostanie w Łodzi, w niedzielę 13-go b. m.

Drużyna krakowska przyjedzie w najsilniejszym składzie: Maciejko, Kasprzycki, Więcek, Kowalski, Wołkowski, Palus, Burda, Kopczyński i Józefowicz.

Po sukcesach w Spindlerowym Młynie

Zdobywcy 16 medali powrócili do kraju

W czwartek 10 bm. przybyła do Katowic ekipa narciarzy polskich z akademickich igrzysk zimowych w Spindlerowym Młynie.

W drodze powrotnej do kraju Polacy zatrzymali się w Pradze, gdzie we wtorek byli obecni na przedstawieniu w praskiej Wielkiej Operze 5 Maja. W środę delegacja polska, wraz z delegacjami ekip zagranicznych, przyjęta była przez burmistrza Pragi dr Vacka, po czym wzięła udział w złożeniu wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza. Wieczorem narciarze polscy złożyli wizytę w Polskim Biurze Informacyjnym, gdzie delegat Polski do Międzynarodowego Związku Studentów — Witlin podziękował uczestnikom za godne reprezentowanie barw polskich i życzył im dalszych sukcesów, nie tylko sportowych, lecz również przy warsztatach pracy.

Po przybyciu do Katowic, narciarze, oprócz Ziemilskiego i Podeszwy, udali się do Zakopanego.

Bilans osiągnięć narciarzy polskich na akademickich mistrzostwach świata w Spindlerowym Młynie należy uważać za bardzo dodatni. Zespołowo Polacy zajęli pierwsze miejsce w konkurencjach narciarskich, za które zdobyli ogółem 16-cie medali.

Dzisiejsze imprezy sportowe

Piłka ręczna: sala YMCA zawody o mistrzostwo klasy A w koszykówce: konkurencja żeńska: Włókniarz — YMCA, godz. 19-ta zawody o mistrzostwo ligi koszykowej: YMCA—AZS Warszawa. Sala w Helenowie: godz. 17-ta zawody o mistrzostwo klasy A w koszykówce: konkurencja męska: YMCA — ŁKS, godz. 18-ta konkurencja żeńska: Zryw — Chemia, konkurencja męska godz. 19-ta: TUR — AZS.

Zawody tenisa stołowego: sala przy ul. Daszyńskiego 38 zawody towarzyskie z udziałem: klubu sportowego Pocztowiec z Warszawy, Poznania, Łodzi oraz mistrza Łodzi — DKS-u. Początek rozgrywek o godz. 17-ej.

Przed wyścigiem Praga — Warszawa

Konkurs na odznakę pamiątkową rozpisują redakcje „Trybuny Ludu" i „Rudego Prava"

WARSZAWA (obsł. wł.). — Redakcje „Trybuny Ludu" w Warszawie i „Rudego Prava" w Pradze, rozpisują konkurs na odznakę pamiątkową II Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego Praga — Warszawa.

Trzy najlepsze projekty będą nagrodzone: I nagroda —60 tysięcy zł., II nagroda —35 tysięcy złotych, III nagroda — 25 tysięcy złotych.

W konkursie może uczestniczyć każdy obywatel polski lub czechosłowacki.

W odznace muszą być uwidocznione: a) data wyścigu 1 — 9. v. 1949 r. b) trasa: Praga —Warszawa (mogą być litery P — W), c) barwy narodowe, lub godła państwowe Polski i CSR Oznaka musi być, o ile możności, jak najmniejsza.

Projekty odznaki muszą być złożone w redakcji „Trybuny Ludu" — Warszawa, ul. Smolna 12 — do dnia 16 lutego r. 1949 do godziny 12-ej. Uczestnicy konkursu wnni prace swoje zaopatrzyć godłem oraz, w zamkniętej kopercie, podać adres i nazwisko.

Rozstrzygnięcia konkursu dokona komisja, w skład której wejdą przedstawiciele: „Trybuny Ludu", Polskiego Zw. Kolarskiego, Zw. Zaw. Artystów Plastyków oraz specjalista grawer.

Wyniki konkursu ogłoszone będą w „Trybunie Ludu". Uczestnicy konkursu, poza wypłaconymi nagrodami, nie mogą rościć żadnych praw do swych projektów, które staną się własnością Komitetu Organizacyjnego Wyścigu P — W.

Walne zebranie DKS

W niedzielę dnia 13 lutego rb. o godz. 11-tej przed południem w lokalu przy ul. Kilińskiego nr. 145 (prawa oficyna I piętro) odbędzie się NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW KLUBU.

„GŁOS" — ORGAN ŁÓDZKIEGO KOMITETU I WOJEWÓDZKIEGO KOMITETU POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ
Redaguje: Kolegium Redakcyjne.
Wydawca: RSW „Prasa".
Druk.: Zakłady Graficzne RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel 206-42.
Telefony:

Redaktor naczelny:	216-14
Zastępcy red. nacz.:	219-05
Sekretarz odpowiedzialny:	218-23
Sekretariat ogólny:	223-29
Dział partyjny:	223-29; 254-25; wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennych:	219-42
Dział mutacji:	218-11
Dział miejski i sportowy:	254-21; wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny:	223-29
Dział rolny:	254-21; wewn. 9
Redakcja nocna:	172-31; 156-81
Kolportaż:	222-22
Administracja:	260-42

Nowe władze Zw. Wł. KS. „Widzew"

Niedawno odbyły się wybory nowych władz włókienniczego klubu sportowego Widzew. Prezesem został Malinowski Marian, wiceprezesami: sportowym Malinowski Seweryn, gospodarczym: Michalski, finansowym: Żyżyński, wychowawczym: Wypych, sekretarzem: Doryń, skarbnikiem: Banasiak, kierownikiem sekcji piłki nożnej: Głogowski.